Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 294. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Tezy konstytucyjne BB

na warsztacie Komisji sejmowej.

Wicemarszałek Car potępia przymus.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 20. 12. Po przedstawieniu tez Konstytucji, plenum zebrania klubu senatorów i posłów BBWR w dniu dzisiejszym znalazły się one **na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej.** Na posiedzenie przybyli członkowie klubów opozycyjnych, którzy dotychczas nie brali udziału w obradach komisji.

Po otwarciu obrad przedstawiciel stronnictwa narodowego pos. Winiarski oświadcza, że klub jego nadal nie będzie brał udziału w obradach komisji dlatego, że zostały zgłoszone tezy konstytucyjne, a nie konkretny projekt.

Przewodniczący profesor Makowski nie przyjmuje tego do wiadomości, gdyż oświadczenie to nie jest wiążące.

Zkolei zabiera głos generalny referent projektu wicemarszałek Car i oświadcza, że tezy konstytucyjne, które przedkłada członkom komisji, są wynikiem dwuletniej pracy. Prosi, by nie zwracano zbyt wiele uwagi na sformułowanie i stronę redakcyjną, gdyż nie jest to ostateczne opracowanie projektu. **Gotowy projekt wprawdzie już istnieje,** ale referent go nie przedkłada. Kwestja więc ostatecznego sformułowania i redakcji stoi otworem. Wicemarszałek **nie wyklucza nawet możliwości, że pewne przedstawione tezy nie znajdą się w ostatecznym projekcie konstytucyjnym.** (Czy to wyraz chęci kompromisu? — red.)

W dalszym ciągu swoich wywodów wicemarszałek Car omówił wady obecnej Konstytucji oraz walkę obozu pomajowego o naprawę ustroju. Mówca podkreśla, że **nowy projekt zrywa z systemem rządów parlamentarnych, nie zwalcza jednak parlamentu,** jako przedstawicielstwa opinji publicznej.

Zakończył swe wywody słowami: **„Państwo, oparte wyłącznie na przymusie, byłoby państwem nietrwałem. Jeżeli chcemy mieć państwo silne, musimy budować je na przywiązaniu i miłości obywatela do państwa i inicjatywie twórczej społeczeństwa“.** (Słowa pos. Cara przytaczamy dosłownie, jako niezmiernie charakterystyczne i ważne. Dziwimy się tylko, dlaczego sanacja nie stosuje się do tych słusznych uwag już teraz — red. „Dz. B.“)

Czy marszałek Piłsudski przyjął tezy?

Po referacie zabrał głos pos. Róg (Str. Ludowe) zapytując się pos. Cara — czy przedstawione tezy zaakceptował marszałek Piłsudski?

Pos. Car odpowiedział, że uważa podobne pytanie za grubą niedyskrecję i gdyby pos. Róg w prywatnej rozmowie zadał mu takie pytanie, to by mu odpowiedział, ale wobec oficjalnego pytania — uchyla się od odpowiedzi.

Pos. Róg: Dziękuję, wystarczy mi to za odpowiedź.

Dyskusja nad tezami rozpocznie się 11 stycznia.

Nowy sport zimowy.

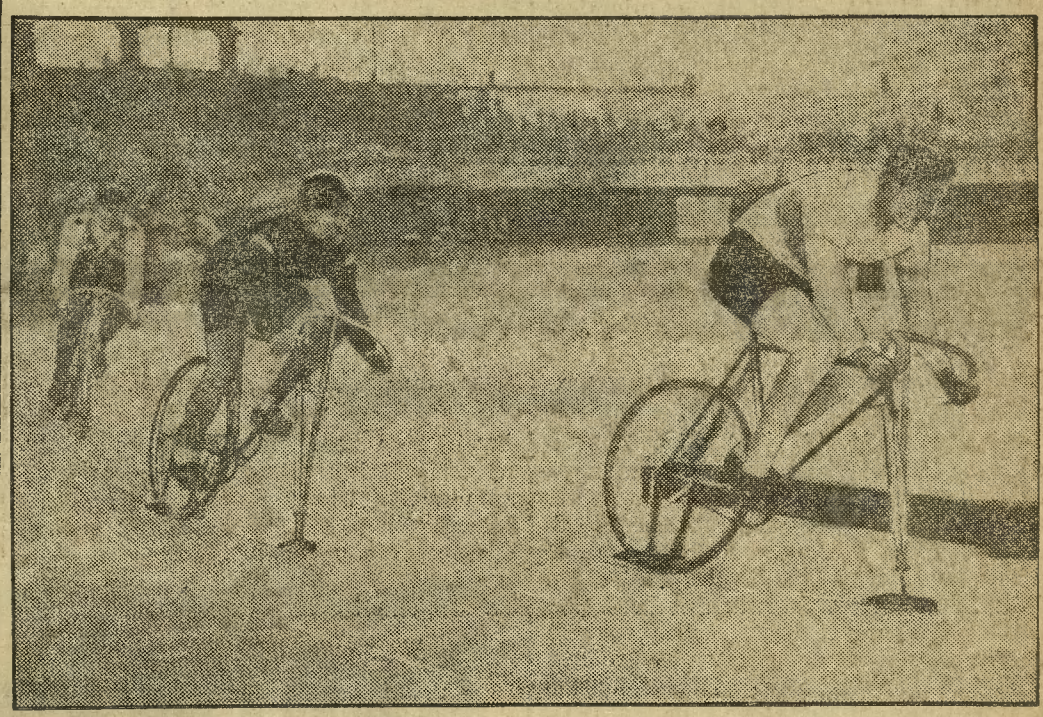

Na paryskim torze łyżwiarskim trenują miłośnicy nowego sportu zimowego. Na fotografji widzimy rowery na łyżwach, przy których przednie koło zastąpione jest łyżwami, a również przy tylnem kole znajdują się dwie mniejsze łyżwy.

Co mówi rozporządzenie

dotyczące nowej ustawy uposażeniowej.

Warszawa, 21. 12. (tel. wł.) O uchwalonem przez Radę Ministrów w dniu wczorajszym rozporządzeniu, które dotyczy nowej ustawy uposażeniowej, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Ustala ono **zasady zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych, określa warunki automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup, dotyczy dodatków lokalnych i funkcyjnych oraz umundurowania urzędników niższych stopni.**

Jedno z tych rozporządzeń ustala **zasady zaszeregowania sędziów w sądach powiatowych i administracyjnych, prokuratorów, asesorów i aplikantów oraz dodatki funkcyjne i lokalne.**

Osobne rozporządzenie dotyczy zasad **zaszeregowania oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej do grup uposażeniowych oraz ich dodatków lokalnych i państwowych.**

Zmiana do ustawy o państwowej służbie cywilnej ustala **tabelę stanowisk** we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych, która będzie ogłoszona w najbliższym czasie. Wprowadza ona ścisły związek między stanowiskiem urzędnika i jego stopniem służbowym.

Jeżeli chodzi o dodatek lokalny, to przysługują one pracownikom **w Warszawie, na Górnym Śląsku, na Śląsku Cieszyńskim, w Gdyni i na Helu.**

Dodatki lokalne w Warszawie dla funcjonarjuszów państwowych będą następujące: pierwsza grupa uposażeń 450 zł mies., druga — 300 zł, trzecia — 225 zł, czwarta — 150 zł, piąta — 100, szósta — 65, siódma — 60, ósma — 40, dziewiąta — 30, dziesiąta 25, jedenasta — 20, i dwunasta — 15. (Czy nie zbyt wielka rozpiętość? — red.)

Rozporządzenie **o funduszu wyrównawczym** przewiduje wyrównanie strat, wynikających z zaszeregowania.

300 ofiar cyklonu.

Bombaj, 21. 12. (PAT). **Według nadeszłych tu, lecz niesprawdzonych jeszcze wiadomości, ofiarą szalejącego w sobotę w rejonie Madrasu cyklonu padło 300 zabitych. Kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową.**

Naczelne zadanie szkoły w Trzecim Reichu.

Nowe zarządzenie „gleichschaltuje“ zwyczaje i obyczaje szkoły.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 12. Min. Frick wydał zarządzenie w sprawie szkolnictwa. Z rozporządzenia tego dowiadujemy się, że naczelnem zadaniem szkoły w Trzecim Reichu jest wychowywanie młodzieży w służbie narodu i państwa, w duchu narodowo-socjalistycznym.

W drugim punkcie minister zaleca, aby młodzieży nie przeciążać służbą w organizacjach. Dla młodzieży musi zostać wolny czas od godz. 7 wzgl. od 9-tej wieczorem, a dla młodszych od 8 względnie od 9 wieczorem. Dwie niedziele muszą być wolne, aby młodzież mogła je spędzić na łonie rodziny.

Starsi uczniowie powyżej 18-tu lat mogą za zezwoleniem rodziców należeć do S. A. i nosić uniformy. Nauczyciele i uczniowie mają się witać przez podniesienie ręki. Nauczyciel, wchodząc do klasy wita uczniów podniesieniem ręki i słowami „Heil Hitler“, klasa odpowiada mu w ten sam sposób. Jeżeli w szkołach katolickich jest zwyczaj pozdrawiania „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, wówczas pozdrowienie dla Hitlera ma być przedtem wykonane. Niearyjczykom pozostawia się dowoli, czy mają się witać przez podniesienie ręki, czy też w inny sposób. Na początku i końcu roku szkolnego ma być na gmachu szkolnym podniesiony sztandar i odśpiewany hymn „Deutschland, Deutschland über alles“ oraz „Horst Wessel-Lied“.

St. Ro.

Realizacja niebywałych pomysłów.

Operacja 400 tys. osób w Niemczech.

Berlin, 21. 12. (PAT). W związku z wejściem w życie począwszy od Nowego Roku ustawy sterylizacyjnej w Niemczech dzienniki donoszą, że na terytorjum Rzeszy zostanie otworzonych 1 700 sądów do spraw dziedzicznie obciążonych i 27 sądów wyższych.

W najbliższym czasie przewidziane jest poddanie sterylizacji 400.000 osób w Niemczech. Przeważnie poddane operacji będą osoby cierpiące na wrodzony niedorozwój umysłowy.

Zabieg sterylizacji u mężczyzn kosztować będzie 20 marek od osoby, u kobiet zaś 50 marek. Łączne koszta z tego tytułu w ciągu pierwszego roku mają wynieść 14 miljonów marek. Obciążyłyby one przedewszystkiem instytucje ubezpieczenia społecznego i kasy chorych.

Tą drogą oczekuje się znacznej redukcji wydatków na leczenie dziedzicznie obciążonych, które to koszta obecnie oblicza się na 350 miljonów marek rocznie.

Dymisja gospodarczego dyktatora Stanów Zjednoczonych.

Generał Johnson, twórca amerykańskiego programu odrodzenia gospodarczego (Niry) złożył swój urząd.

Likwidacja szajki szpiegowskiej.

Paryż, 21. 12. (PAT). Wykryto wczoraj afera szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi. W samym Paryżu aresztowano już 12 osób, przy których znaleziono większe sumy pieniężne, korespondencje, plany i dokumenty wojskowe. W tej organizacji szpiegowskiej brały udział osoby różnej narodowości, Rosjanie, Niemcy, Serbowie i Francuzi.

Wśród aresztowanych są również i obywatele polscy Chana i Mojżesz Salcmanowie. Kierownicze stanowisko w szajce szpiegowskiej zajmowali dwaj Rosjanie Reszecki i Stakowicz. U aresztowanych znaleziono wiele druków komunistycznych.

Konferencja Hindenburga z Hitlerem i Nadolnym.

Berlin, 21. 12. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym min. spraw zagranicznych Neurath przyjął ambasadora angielskiego sir E. Phippsa, po jego podróży do Londynu. Jednocześnie w tym samym dniu prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął kanclerza Hitlera i posła niemieckiego w Moskwie Nadolnego. Nadolny złożył prezydentowi sprawozdanie z bieżących spraw politycznych.

St. Ro.

SŁOŃCE-POŁUDNIA POD-POLSKĄ-CHOINKĄ

To bilet na wycieczkę morską okrętem „KOŚCIUSZKO"

MAROKKO — WYSPY KANARYJSKIE — MADEIRA

od 5 do 29 kwietnia 1934 roku

Ceny od zł. 650.—

LINJA GDYNIA—AMERYKA

Warszawa, ul. Marszałkowska 116

Gdynia — Lwów — Kraków — Rzeszów

Orbis, Wagons-Lits-Cook.

23345

Dalszy krok na drodze do „Totalstaatu"

Centralizacja administracji i policji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 12. Unifikacja niemieckich krajów pod względem administracji postępuje szybko naprzód w ten sposób, że dowódca S. A. dla całej Rzeszy Himmer zostaje mianowany równocześnie dowódcą policji w coraz to innym kraju niemieckim. Obecnie Himmer, który piastuje to stanowisko w prawie wszystkich krajach z wyjątkiem Prus, otrzymał kierownictwo policji w Hesji — Anhalcie. W ten sposób kanclerz Hitler przygotowuje sobie grunt pod unifikację Rzeszy i centralizację administracji.

St. Ro.

Proces przeciw członkom katolickiego Volksvereinu

zakończył się uniewinnieniem oskarżonych. Za obrońcą rozesłano listy gończe.

Berlin, 21. 12. (PAT). **W sensacyjnym procesie politycznym przeciwko katolickiemu Volksvereinowi toczącemu się przed sądem monachijskim ogłoszono późnym wieczorem wyrok na mocy którego dwaj główni oskarżeni prof. Dessauer i dr. Knecht zostali uwolnieni od winy i kary. Koszty procesu poniesie skarb państwa.**

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku prezydent policji monachijskiej na konferencji prasowej złożył sensacyjne oświadczenie, że **za obrońcą oskarżonych dr. Thormannem, który nie przybył na wczorajszą rozprawę rzekomo z powodu niedyspozycji władze prokuratorskie rozesłały listy gończe. Dr. Thormann podejrzany jest o zdradę stanu. Jak wykazały dochodzenia, pozostaje on w kontakcie ze zbiegłym od kilku lat znanym pacyfistą Försterem.**

Prezydent policji zapowiedział również aresztowanie wielu wybitnych osobistości z pośród inteligencji niemieckiej, nie wymieniając nazwisk.

Tajemnicze zniknięcie polskiego urzędnika w Wiedniu.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.). Z Wiednia nadeszła wiadomość o sensacyjnem zaginięciu naczelnika wydziału prawnego Funduszu Bezrobocia Witolda Sturm de Strema. Przybył on do Wiednia dnia 16 bm. i zatrzymał się w jednym z hotelów w Josefstadt. Zaraz pierwszego dnia słuch o nim zaginął. Zachodzi obawa, że padł on ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Zaginiony naczelnik cierpiał oddawna na zaburzenia nerwowe, powstałe m. in. z tego, że chorował on od dłuższego czasu na płuca i wyjechał obecnie na jednomiesięczny urlop zdrowotny. Jedno z pism, podając o tem wiadomość, pomyliło zaginionego z jego bratem p. Edwardem Sturm de Streme, który jest dyrektorem głównego urzędu statystycznego i który bawił przez dwa tygodnie w Genewie, ale już przed kilkoma dniami powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Niemiecka prasa

o projekcie reformy konstytucji polskiej.

Berlin, 21. 12. (PAT). Omawiając projekt reformy konstytucji w Polsce, „Vossische Ztg." dochodzi do wniosku, że nowa forma życia państwowego i nowa treść pojęcia państwa ma swoich zwolenników w Polsce również poza obozem Marszałka Piłsudskiego, głównie w szeregach młodzieży. Opór stronnictw opozycyjnych zwraca się nie tyle przeciwko zasadom konstytucji, ile raczej przeciwko postanowieniom, zapewniającym dominujące stanowisko obozowi Marszałka Piłsudskiego. Twórcy nowej konstytucji postawili sobie za cel stworzenie nowych form demokracji, nie zaś jej zniszczenie. Dotychczasowy parlamentaryzm ma zniknąć — konkluduje korespondent warszawski „Vossische Ztg.", pozostać zaś mają przedstawicielstwa ludowe.

Zawieszenie broni

pomiędzy Boliwją i Paragwajem.

Londyn, 21. 12. Z Montevideo donoszą: **Dziś o 12 w nocy wszedł w życie układ o zawieszeniu broni pomiędzy Paragwajem i Boliwją. Wojna pomiędzy obu państwami pociągnęła za sobą 30.000 zabitych i 20.000 jeńców. Liczba rannych jest bardzo wielka. Po obu stronach walczyło przeszło 150.000 ludzi.**

Prezydent Urugwaju, dr. Terra, jak i członkowie konferencji panamerykańskiej, oraz komisji Ligi Narodów starają się definitywnie rozstrzygnąć stuletni spór pomiędzy Boliwją i Paragwajem.

Banda Raczkowskiego

przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.). Przed sądem apelacyjnym toczy się proces bandy Raczkowskiego, która dokonała wielu morderstw i rabunków. Z pośród oskarżonych niektórzy zostali skazani na karę śmierci.

Od wyroku pierwszej instancji zostało zgłoszone odwołanie. Wczoraj, t. j. w trzecim dniu procesu odbyły się przemówienia stron. Wszyscy oskarżeni w ostatniem słowie nie przyznali się do winy i udziału w zbrojnych napadach. Niektórzy z nich wygłosili dłuższe przemówienia, prosząc o sprawiedliwy wyrok. Sąd postanowił ogłosić wyrok w piątek bieżącego tygodnia.

Znowu rozruchy na Kubie.

Hawana, 21. 12. (PAT). W pobliżu pałacu prezydenta Kuby doszło do zaburzeń. Bandy murzynów rozpoczęły plondrowanie zamkniętych sklepów. Na ulicach patrolują oddziały żołnierzy i marynarzy. Ubiegłej nocy rzucono 7 bomb, które eksplodowały.

Wierzgający prezent dla Mussoliniego.

Berlin, 21. 12. (Tel. wł.). Donoszą z Wiednia, że kanclerz Dollfuss na gwiazdkę sprezentował Mussoliniemu wspaniałego źrebca siwego ze słynnej hiszpańskiej stajni wiedeńskiej. Mussolini wyraził serdeczne podziękowanie za tak cenny dar.

St. Ro.

Katastrofa kolejowa bez poważniejszych skutków.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.). Pociąg towarowo-osobowy, idący z Miłosny do Warszawy, przerwał się wskutek złego połączenia haków między wagonami. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Ruch pociągów na tym odcinku został wstrzymany na przeciąg 2 godzin.

Obniżenie stawek procentowych w B. G. K.

Warszawa, 21. 12. (PAT). **Z Banku Gospod. Krajowego komunikują, że na skutek uchwały rady nadzorczej banku z dnia 28 listopada br. z dn. 1 stycznia 1934 r. będą obniżone wszystkie stawki procentowe płatne od operacyj biernych, jak i pobrane od wszelkiego rodzaju udzielanych przez bank kredytów. Obniżka wynosi przeważnie 1% w stosunku do oprocentowania, przyczem dla szeregu kredytów specjalnych Bank Gospodarstwa Krajowego będzie stosował oprocentowanie ulgowe.**

Nominacja nowego biskupa berlińskiego.

Berlin, 21. 12. (Tel. wł.). **Papież Pius XI. zamianował dotychczasowego biskupa w Hildesheim dr. Mikołaja Baresa biskupem katolickim Berlina w miejsce zmarłego dr. Schreibera. St. Ro.**

Bank Przemysłowców ogłosił upadłość

Walne zgromadzenie wierzycieli poznańskiego Banku Przemysłowców, zwołane celem głosowania nad proponowaną ugodą, którego termin został ustalony przez sąd grodzki w Poznaniu na dzień 20 bm., nie doszło do skutku, ponieważ Bank Przemysłowców stawił wniosek o uchylenie nadzoru sądowego ze względu na powziętą decyzję zgłoszenia upadłości.

Należy zaznaczyć, że upadłość umożliwia zawarcie z wierzycielami układu przymusowego.

Katastrofa samolotowa.

Barcelona, 21. 12. (PAT). Samolot, wiozący francuskiego ministra lotnictwa Pierre Cota, przy lądowaniu na lotnisku uległ uszkodzeniu. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Jeszcze jeden uciekinier.

Warszawa, 21. 12. (PAT). Poseł Jan Duro nadesłał pismo do marszałka Sejmu, zawiadamiające o swem wystąpieniu ze Stronnictwa Ludowego, (Poseł Duro należał do radykalnej grupy „Wyzwolenia").

Skomunizowany szpital żydowski otrzymał komisarza.

Warszawa, 19. 12. (tel. wł.) Wskutek ujawnionej działalności komunistycznej lekarzy i personelu w szpitalu żydowskim na Czystem władze mianowały specjalnego komisarza dla tego szpitala. Według pogłosek komisarzem tym mianowany został jeden z pułkowników rezerwy, znany ze swej energji i stanowczości.

Prawo, które powstało 1400 lat temu.

W roku 533 za sprawą wschodnio-rzymskiego cesarza Justynjana ukazał się zbiór ówczesnych ustaw, znanych pod nazwą pandekta albo dygesta. Zbiór ten wszedł do historji prawa pod nazwą Corpus civilis. Są one podstawą tak zwanego prawa rzymskiego i obowiązują w ustawodawstwie niemal całego świata. Na rycinie widzimy portret mozaikowy cesarza Justynjana, znajdujący się w kościele św. Apolinarego w Rawennie we Włoszech.

Dookoła Konnersreuth.

W niedługim czasie ukaże się nakładem Papieskiego Uniwersytetu „Gregorianum“ praca profesora tegoż uniwersytetu ks. dr. Pawła Siwka T. J., w sprawie Konnersreuth i związanej z tem kwestji oceny zjawisk stygmatyzacji, ekstaz i zagadnień mistycznych.

Praca ta będzie odpowiedzią na dzieło JE. ks. arcybiskupa J. Teodorowicza pt.: „Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenie“, które ukazało się w rb. nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Uratowany młodzieniec dziedzicem wielkiego majątku.

Brno. (tel. wł.) Donosiliśmy przed kilkunastu dniami o zabójstwie swej żony i ciężkiem zranieniu syna oraz samobójstwie rolnika Solca w Żelechowicach. Ranny chłopiec wrócił do zdrowia i obecnie na mocy testamentu, sporządzonego przed śmiercią przez ojca stał się jedynym spadkobiercą pozostałego, dość okazałego majątku. Sąd prawomocność wyroku zatwierdził.

List z Paryża.

Nowy cios ugodził w naszą emigrację.

Artykuł 12 a los robotników polskich we Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w grudniu.

Wspominaliśmy kilka tygodni temu o t. zw. „projektach kryzysowych“, które jeszcze rząd Daladiera przedłożył Izbie Deputowanych. Dotyczyły się one ochrony pracy robotnika francuskiego w czasie kryzysu; projektodawcy wychodzili z założenia, że **przedewszystkiem należy zapewnić pracę własnym obywatelom, nawet kosztem redukcji podaży rąk obcych.** W miarę postępu kryzysu, zapotrzebowanie robotników cudzoziemskich malała z dnia na dzień — aż wreszcie imigrację prawie zupełnie wstrzymano, żądając od przybywających do Francji przedstawiania kontraktów pracy, podpisywanych w konsulatach republiki przed przybyciem do kraju. Oczywiście, takie kontrakty należą już dzisiaj do rzadkości, gdyż pracy brak.

Brakuje jej również dla tych obywateli obcych, którzy od dłuższego czasu przebywają we Francji. Otrzymanie „carte de travaile“ to znaczy pozwolenie na przyjmowanie jakiegokolwiek zatrudnienia obywatelowi cudzoziemskiemu — napotyka na bardzo poważne trudności, a w niektórych departamentach jest już wogóle niemożliwem do uzyskania. Obecnie zaś **należy się liczyć z masowemi redukcjami nawet tych obcych poddanych, którzy posiadają kartę pracy i od długiego czasu mają stałe zajęcie we Francji.**

Parlament uchwalił 10 grudnia br. nowe prawo, które ochraniając możność zarobkowania pracowników francuskich, nakłada specjalny podatek na przedsiębiorców, zatrudniających siły obcokrajowe.

Ustawa ta, znana pod nazwą artykułu 12 brzmi następująco:

„W departamentach, w których znajdują się bezrobotni narodowości francuskiej, przesiębiorcy zatrudniający pracowników obcych poddanych są zobowiązani do uiszczenia specjalnej opłaty podatkowej, której wysokość nie może przekraczać 5% płacy danego robotnika. W wypadkach wyjątkowych może maximum opłaty podatkowej z tego tytułu dochodzić do 10%.

Jest to podatek dość wysoki, jeżeli się weźmie pod uwagę całokształt sum, uiszczanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe we Francji. Ponieważ samowolna obniżka płac jest ustawowo niedozwolona — więc nie ulega wątpliwości, że pracodawcy będą się starali w pierwszym rzędzie o robotników narodowości francuskiej, których podaż jest na rynkach pracy coraz to większa. **Konsekwencją tego będą oczywiście masowe redukcje robotników cudzoziemskich, a więc głównie włoskich i polskich.**

Jak donoszą dzienniki, mają być poczynione starania aby, o ile możności, **ostrze tej nowej ustawy nie dotknęło szczególnie bolesnie robotników polskich;** naturalizacja tych ostatnich ma być znacznie ułatwiona, pozatem ustawa jest przedewszystkiem groźna jedynie dla robotników sezonowych. To wszystko jednak stanowi bardzo słabą pociechę dla ogromnej rzeszy naszych rodaków we Francji, których położenie, dotychczas względnie znośne, pogorszy się bardzo wybitnie.

Kryzys zaczyna się odczuwać nawet w najbogatszych, najlepiej gospodarczo zorganizowanych społeczeństwach. Jest to groźny znak przełomowego okresu, w który dawno weszła Europa Środkowa, a który dzisiaj zaczyna dobijać się i do drzwi Francji...

Dr. Tad. Kiełpiński.

Z wykopalisk na górze Karmel.

Zdjęcie nasze przedstawia jednego z członków angielskiego stowarzyszenia archeologicznego, dokonywującego badań skamieniałych czaszek ludzkich, pochodzących z wykopalisk na górze Karmel w Palestynie. Znaleziono tam 12 skamieniałych szkieletów ludzkich, których wiek obliczają na 30.000 lat. Dotąd nie zostało jeszcze stwierdzone, do jakiej rasy przedhistorycznej mieszkańcy w okolicach góry Karmel należeli.

40 klm. na sekundę.

Ultraszybka kula wynalazkiem niemieckim.

Paryż. (PAT). **„Echo de Paris“ donosi z Londynu, że znany wynalazca niemiecki Gerlich wynalazł ultraszybką kulę, t. zw. Halgerultra. Kula ta osiąga szybkość 40 km. na sekundę, a działanie jej jest jeszcze straszniejsze od działania kuli dum-dum.**

Anglja zajmuje się obecnie wynalezieniem analogicznej broni i pancerzy ochronnych. Korespondent „Echo de Paris“ donosi, że flota angielska przeprowadza ciekawe doświadczenia z bombardowaniem na morzu.

Antoni Marczyński. (26

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— Oto grabarze! — rzekł Kilurk i wskazał krupjerów. Wkroczyli właśnie do sali gry w „bulę“. La boule różni się od rulety tem, że zamiast jej 37 numerów (wliczając zero) posiada ich tylko 9, że misa jest znacznie większa, że kuleczkę zastępuje piłka wielkości piłki tenisowej, a przegródki z numerami powtarzają się kilkakrotnie w różnym porządku. Boule nie jest tak hazardową grą, jak ruleta, lecz bardziej emocjonującą, gdyż piłka do ostatniej chwili kaprysi, zmieniając płyciuteńkie ponumerowane dołki nieustannie.

Ponad głowami siedzących graczy pan Kilurk cisnął jednego franka na zielone sukno. Moneta potoczyła się i upadła na półko nr. 2.

— Zawsze zaczynam skromnie... A pan nie zagra, panie Wallon?

— Nie grywam dla zasady!

— Szkoda. Mógłby pan sobie odegrać te 750.000 franków, jakie pańska „Franconia“ będzie musiała wypłacić pani Marji Deplat. — Mały gentleman zdziwił się mocno, że te jego słowa nie wytrąciły grubasa z równowagi. — Widzę, że pan już przebolał tę stratę?

— To nie, lecz dużą ulgę przyniosła mi dzisiaj wiadomość, że mój potężny konkurent poniósł stratę 8 razy większą!

— Dwójka!... Wyszło dwa!... Znów przegrałem... A ja wygrałem! — wołali gracze. Obok franka, jakiego Kilurk postawił na nr. 2, ustawił krupjer jego wygraną w kwocie siedmiu franków. Mały gentleman skinął głową na znak, że pozostawia całe 8 franków na tym numerze i zwrócił się do Wallona.

— Jaki konkurent?

— Towarzystwo ubezpieczeń „Prudential“, w którem Jan Deplat ubezpieczył się na wypadek śmierci na miljon franków szwajcarskich!

— Co pan mówi! — Mały gentleman więcej nie zdołał wykrztusić, tak go zaskoczyła ta nowina. Nie zauważył nawet, że Nr. 2 wyszedł ponownie, że obok jego ośmiu franków ustawiono 56 fr. — Miljon franków szwajcarskich to...

— To plus minus 5 miljonów franków francuskich, — dokończył Henryk Wallon, zacierając ręce. — Jakie szczęście, że Jan Deplat ubezpieczył się na życie w „Prudential'u“, a nie w mojej „Franconji“, he, he, he, he.

— Rien ne va plus! — Wymówiwszy sakramentalną formułkę, starszy krupjer pchnął lekko kapryśną piłkę wzdłuż obwodu nieruchomej misy. — Dwa!

— Znowu wyszło „dwa!“... Trzeci raz zrzędu!

W ten sposób po trzech zagraniach ów jeden frank przyniósł małemu gentlemanowi 511 franków „netto“.

— Zostawiam wszystko na dwójce! — krzyknął z zapałem.

— Nie można, proszę pana. Maksymalna stawka na numer wynosi 100 franków.

— Dobrze. — Kilurk zgarnął wygrane pieniądze, przeliczył je i dwa złotawe sztony stufrankowe rzucił na numer 4.

— Najwyżej sto, mówiłem panu. A pan stawia dwieście.

— Tę drugą setkę stawia mój przyjaciel, — wskazał Wallona.

Wyszła „czwórka“. Mały gentleman zarobił tym razem 1.400 franków i tym trybem szło nieprzerwanie przez 11 gier. Jego wręcz niesamowite szczęście wywołało ogólną sensację na sali. Wszyscy gracze czekali dopóki ten wybraniec fortuny nie rzuci swoich dwóch setek na zielone sukno, poczem obstawiali wyłącznie ten sam numer. Zapas sztonów wyczerpał się rychło, poszły w ruch banknoty. Kontroler pchnął pomocnika do głównej kasy, obejrzał podejrzliwie piłkę i rzucił ją własnoręcznie.

— To ci nic nie pomoże, bratku, — mruknął mały gentleman — musi wyjść „sześć“, bo tam leżą moje dwie setki. — Był tak pewny wygranej, że nie patrzył zupełnie na toczącą się piłkę, lecz na wiszącą wysoko nad stołem oszkloną skrzynkę, podzieloną na 9 przegródek z kolejnemi numerami. A właściwie patrzył wyłącznie na przegródkę oznaczoną numerem 6, wierząc święcie, że tam zapali się światełko. Jakżeby inaczej! Przecież wygrał 15 razy pod rząd, odzwyczaił się już od przegrywania... — Cooo?! — krzyknął wzburzony, bowiem światełko zapaliło się w przegródce Nr. 5. Spadł wzrokiem na misę „buli“ i stwierdził ze smutkiem, że piłka stoi w zagłębieniu oznaczonem numerem 5...

Krupjer-kontroler uśmiechnął się złośliwie, gdy grabki jego pomocników zgarnęły wszystko, co leżało na suknach czterech stołów. Wszystko, gdyż bez wyjątku wszyscy za przykładem małego gentlemana obstawili tylko „szóstkę“.

— Faites vos jeux! — Głos wywołującego krupjera znowu zabrzmiał dźwięcznie, ochoczo.

— Raz się mogło nieudać, — mruknął Kilurk, kładąc nowe dwie setki na numer 9-ty, dla odmiany... Półka „dziewiątki“ pokryły się natychmiast piramidami sztonów i stertami banknotów. Jeszcze wierzono w szczęśliwą gwiazdę małego gentlemana, zaledwie kilka osób odważyło się postawić na inne numery.

— Rien ne va plus! — Krupjer-kontroler znów osobiście rzucił piłkę.

Tym razem pan Kilurk nie spuszczał jej z oka, hipnotyzował ją i powtarzał w duchu kategoryczny rozkaz: — Stań, bestjo na „dziewiątce!“.

A jednak stanęła na „trójce!“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Oszust w bokserskich rękawicach.

W czasie mego długoletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, łączyły mnie węzły serdecznej przyjaźni z nieżyjącym już dzisiaj głośnym bokserem Johnem Arletta.

Rzecz prosta, że z tytułu tej przyjaźni interesowałem się boksem i nie pamiętam, bym opuścił choć jeden mecz bokserski, na którym mój przyjaciel występował w ringu.

Na kilka lat przed wybuchem wojny na horyzoncie światowego pięściarstwa pojawiła się nowa sława. Tą sławą był niejaki Primo Guerero, pochodzący z Argentyny.

Szybko, bardzo szybko, piął się młody Argentyńczyk po szczeblach sławy i ani on, ani ja nie przypuszczaliśmy wówczas, że nie komu innemu, jak mnie przypadnie smutny, czy niesmutny zaszczyt zgaszenia jego gwiazdy.

Bystre oczy amerykańskich menażerów dostrzegły szybko osobę Guerery, odnoszącego zwycięstwa na ringach w Buenos Aires i Rio de Janeiro i poczęły torować mu drogę na wielkie ringi Stanów Zjednoczonych.

Primo Guerero nie zawiódł pokładanych w nim przez menagerów nadziei. Każdy jego mecz w Stanach Zjednoczonych był nowym, wielkim triumfem.

Prasa amerykańska przyznawała, że Guerero ma wielkie braki w technice, że ma jednak uderzenia niezwykle silne, że droga do mistrzostwa świata stoi przed nim otworem.

Widziałem argentyńskiego boksera na kilku meczach i przyznam się, że nietylko nie podzielałem zdania entuzjastów, ale powziąłem nawet pewne podejrzenia, z których tymczasem nie zwierzałem się nikomu.

Przyszedł wreszcie moment, kiedy Primo Guerero miał się zmierzyć na ringu z Johnem Arlettą. Wielki stadjon w San Francisco wypełniony był ciżbą ludzi do ostatniego miejsca.

Bilety sprzedawano po trzy i czterokrotnej cenie. Robiono namiętne zakłady.

Nie będę opisywał wyniku meczu. Powiem tylko, że przez cały jego czas nie spuszczałem oka z Argentyńczyka. Wynik meczu był niespodziewany.

Primo Guerero znokautował Arlettę w czwartej rundzie, wśród ogłuszających braw i gwizdów...

Wiedziałem z góry, że tak będzie, wiedziałem zarazem dość dużo, by zaryzykować skandal.

Gdy tylko wyliczono Arlettę, poszedłem do komisji sędziowskiej i powiedziałem kilka słów. Spojrzano na mnie, jak na warjata...

Musiałem powtórzyć to, co mówiłem i wymienić swoje nazwisko.

— Pan jest tu w zupełnym porządku! — zwróciłem się do wybladłego menagera. — Padł pan ofiarę oszusta, jak wielu innych...

W chwilę potem megafon ogłosił, że Konrad Wichura zażądał, by Guerero zdjął wobec publiczności rękawice i bandaże.

Po ogłoszeniu tego, wśród tłumów zapanowała śmiertelna cisza. Guerero stał blady, dumnie wyprostowany...

Cisza oczekiwania szybko przemieniła się w szalony ryk dziesiątków tysięcy ludzi... Zdjęto Argentyńczykowi rękawice i stwierdzono, że w bandaże wplecionych jest kilka warstw cynfolji...

Tajemnica straszliwych uderzeń Primo Guerery została odkryta...

Śmiertelny upadek robotnika.

Mimo zbudowanego w tym roku tunelu przejściowego pod torami kolejowemi, służącego dla pieszej komunikacji między ul. Świętojańską a ul. Śląską, wielu ludzi skraca sobie tą drogę, przechodząc przez niestrzeżone przez nikogo tory kolejowe, co wobec dość gęstego ruchu pociągów na linji Gdynia—Sopoty i Gdynia—Kartuzy jest dla życia przechodzących, zwłaszcza w porze zimowej, dość niebezpieczne, a mimo to jest tolerowane przez zarząd kolejowy. Potwierdza zaś te obawy w całej pełni wypadek śmiertelny, jaki miał miejsce na tem właśnie tolerowanem przejściu przez tory kolejowe. Ofiarą wypadku padł murarz Sianke, zatrudniony w firmie budowlanej Unger i Jakubowicz, który podążając rano o godz. 7, kiedy panował jeszcze zmrok, do pracy przy budowie domków na działkach leśnych, przy przejściu przez tory kolejowe tak nieszczęśliwie pośliznął się czy też potknął na szynach kolejowych, że upadając tak silnie uderzył głową o próg kolejowy czy też o szyny, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Przy tej sposobności zapytać się musimy kompetentne władze, dlaczego trupa pozostawiono na miejscu wypadku aż do godz. 10.30, a więc dwie i pół godziny. Czy czynności urzędowe dla ustalenia przyczyn śmierci potrzebowały aż tyle czasu?

Polski węgiel dla Włoch.

Warszawa. (PAT). Podpisany został w Rzymie przez przemysłowców polskich kontrakt na dostawę węgla dla kolei państwowych we Włoszech. Kontrakt, opiewający na 1.600.000 tonn węgla, ma być wykonany w ciągu 4 lat.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 22. bm.: nocny: dr. Oehlrich, tel. 12-40, nocny: dr. Flisowski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". „Zeppelin nad Londynem", czyli „Żołnierz i nierządnica".

Kino „MORSKIE OKO". Film egzotyczny **„Pieśń poganina"**. Cudny śpiew. Bogaty nadprogram. Do niedzieli włącznie.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Podwójny program; 2½ godzin wzruszeń i emocji, a to **„Miłość bez słów"** i **„Mój przyjaciel"** z Tomem Mixem.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

KALENDARZ INFORMACYJNY.

Nakładem **Wacława Kostkowskiego**, wydany został na r. 1934 **Gdyński Kalendarz Informacyjny** w formacie kieszonkowym zawierający oprócz wyczerpującej części informacyjnej także kompletny spis abonentów telefonicznych gdyńskiej sieci telefonicznej, oraz terminarz i księgę adresową Gdyni i Wybrzeża z półwyspem helskim. Kalendarz zawiera 123 stron druku i ujęty jest bardzo przejrzyście.

Oddźwięk otwarcia linji kolejowej na Daleki Wschód.

Port gdyński coraz większe zdobywa znaczenie na arenie światowej i coraz większą uzyskuje popularność nawet na najbardziej oddalonych krańcach świata.

Uruchomienie stałej linji okrętowej na Daleki Wschód, łączącej port gdyński z portami Indochin, Archipelagu Malajskiego, Chin i Japonji odbija się echem nawet wśród nielicznej **polskiej kolonji misyjnej Nagasaki**, która zwróciła się do Urzędu Morskiego z prośbą o przesłanie bliższych informacyj o porcie oraz fotografij z obecnymi widokami Gdyni, aby kontakt z krajem macierzystym przez sporadyczne wysyłanie eksponatów do wydawnictwa **„Rycerz Niepokalanej"** otrzymywać przez własny port, a nie przez inne porty, jak to miało miejsce dotychczas.

Ta placówka polska na dalekiej obczyźnie żywo interesująca się portem i jego rozwojem, a licząca łącznie **17 Polaków** (ojców i braci) pracujących miedzy innemi nad wydawaniem w języku japońskim „Rycerza Niepokalanej" w nakładzie 60.000 egzemplarzy, może, prócz swej pracy misyjnej, wziąć również żywy udział przy propagowaniu polskiej wytwórczości na terenie Japonji.

Franboli
MARCEPANY CHOINKOWE
PLAC TEATRALNY (23691

17 dzień rozprawy Mosiewicz i tow.

Po zakończeniu wczorajszej rozprawy, podszedł do adwokata Szumańskiego funkcjonarjusz policji

z nakazem aresztowania go,

wobec nie uiszczenia 100 zł grzywny dyscyplinarnej, nałożonej mu poprzednio za nieodpowiednie zachowanie się.

Adw. Szumański zakwestjonował formalność tego nakazu. Aby uniknąć dalszych konsekwencji, osk. Mosiewicz uiścił za swego obrońcę 100 zł grzywny i na tem incydent zakończono.

Dziś przesłuchany został jako pierwszy świadek **Byczkowski**, dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Transportowego, zaprzysiężony, który zaprzecza aby którakolwiek z firm była w porcie uprzywilejowana.

Następnie świadek Schött, zeznaje po niemiecku, iż o udzielaniu gratyfikacyj i podarunków wiedział ale list gratyfikacyjnych nie widział.

Prokurator stawia wniosek o zawezwanie na świadka **prokurenta firmy „Polskarob" Neumanna**, ze swej strony adw. Szumański wnosi o powołanie **na świadków płk. Przeździeckiego i wiceprokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie Grabowskiego** dla ustalenia opinji osk. Mosiewicza.

Dla wyświetlenia

tajemnicy zniknięcia 6500 ton węgla

staje powołany z Gdańska św. Meyer, b. prokurent firmy „Elibor". Świadek oświadcza na pytanie przewodniczącego: w sprawie zaginionych 6.500 ton wiadomo mi, że p. Mosiewicz sprzedał p. Hilchenowi ten węgiel w dwóch partjach za akredytywą bankową na imię Mosiewicza. **Kiedy później wynikła sprawa „manka" w takiej samej ilości** powiedziałem zwierzchnikom o tej transakcji, **jednak kazano mi milczeć o tej sprawie, a to tak p. Grabowicz jak i p. Hilchen.** Cena wynosiła około 20 szyl. Pieniądze podjął p. Mosiewicz. Rozmawiałem następnie o tem z przedstawicielem kopalni księcia Pszczyńskiego, który mi oświadczył, **że nigdy żadnej transakcji z Mosiewiczem nie dokonywał.**

Spotkawszy się z Mosiewiczem mówiłem, że

„sprawa ta pachnie kryminałem",

na co odpowiedział Mosiewicz, **że jakbym w tej sprawie zrobił doniesienie, to wpadliby i inni.**

Prokurator: Czy znane są panu wypadki zatrzymywania pociągów?

Świadek: Dawniej tak. **Mieliśmy swoich ludzi**, którzy po drodze transport węgla **zatrzymywali**, a to w Tczewie i w Toruniu. Później, kiedy dowiedział się o tem p. Jachimczak, położył temu koniec.

Powołano ponownie do przesłuchania

podkom. Bocheńskiego,

któremu adw. Szumański zadaje szereg pytań dotyczących jego przeszłości, na które świadek daje krótkie i zwięzłe odpowiedzi. Dalszym pytaniom dotyczącym prywatnego życia św. Bocheńskiego sprzeciwił się prokurator, wobec czego sąd pytania te uchylił.

Po przerwie obiadowej przyszło znów do **ostrego starcia** między adwokatem Szumańskim a prokuratorem, kiedy ten ostatni złożył oświadczenie, w którem zarzuca adw. Szumańskiemu, że nie śledził cały czas rozprawy, lecz przybywa tylko dorywczo zdaje się w tym celu, ażeby **zakłócać spokojny przebieg rozprawy** oraz

przedłużać niepotrzebnie przewód sądowy

powoływaniem coraz to nowych świadków na nieistotne i nie mające dla sprawy istotnego znaczenia okoliczności, wreszcie wobec tego, że adw. Sz. został już raz dyscyplinarnie ukarany oraz był kilkakrotnie przywołany przez przewodniczącego do porządku, prokurator stawia wniosek w myśl art. 311 k. p. k.

o odebranie głosu adw. Szumańskiemu.

Już w czasie przemówienia prokuratora adw. Sz. usiłuje mu kilkakrotnie przerwać, wskutek czego interwenjuje przewodn.

Adwokat Szumański w odpowiedzi swej powołuje się na swoje stanowisko w adwokaturze, przypomina ponownie swoją godność członka Trybunału Stanu oraz swoją 26-letnią praktykę adwokacką zastrzegając się przeciwko zarzutom prokuratora, jakoby starał się podważać autorytet prokuratorji i sądu i zapowiada pociągnięcie pprok. Wedegisa za to do odpowiedzialności sądowej.

Przemówienie adwokata, trącące nieco megalomanią, nie zrobiło na słuchaczach dodatniego wrażenia. Sąd postanowił wnioskowi odmówić.

Na odparcie zeznań św. Meyera powołano świadka **dr. Michalewskiego**, który wyraża się o św. Meyerze iż był on zupełnie wyraźnym

szkodnikiem dla sprawy Państwa Polskiego,

na dowód czego przytacza jakiś okólnik sporządzony przez św. Meyera w języku niemieckim, dany św. do podpisu, czego on jednakże odmówił. Dalej św. Michalewski przytacza na owe twierdzenie fakt, iż Meyer transporty węgla kierował zawsze na urządzenia przeładunkowe Senatu gdańskiego a nie Rady Portu, z której zyski w połowie płyną do Skarbu Państwa Polskiego, jak również transporty węgla stale kierował do portu gdańskiego unikając port gdyński.

Skonfrontowany św. Meyer swoje pierwotne zeznania w całej pełni podtrzymuje.

Adw. Szumański

wnosi o aresztowanie tego świadka,

na zasadzie art. 166 k. p. k. za krzywoprzysięstwo. Prokurator wnioskowi temu się sprzeciwia. Sąd wniosek ten odrzuca.

GWIAZDKA.

Nadzwyczaj ruchliwe i sprawnie pracujące **Koło Matek** przy powszechnej szkole w Gdyni przy ul. 10 Lutego urządza w piątek, 22. bm. o godz. 10,30 w auli szkoły powszechnej gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy tejże szkoły przy współuczestnictwie rodziców i zaproszonych gości.

Uroczystości te w szkole powszechnej, dzięki sumiennej pracy i zabiegom Koła Matek cieszą się ustaloną dobrą sławą oraz szczerą wdzięcznością dziatwy i rodziców.

SPRAWA SAMOLOTU „KASZUB" POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Odbyło się posiedzenie Kaszubskiego Komitetu Obywatelskiego Challenge na r. 1934 w Gdyni, w którem wziął udział także Komisarz Rządu mgr. Sokół, przedstawiciel wojewódzkiego komitetu L. O. P. P., sędzia Herman z Torunia, oraz przedstawiciel Centralnego Komitetu Fundacji im. śp. Żwirki i Wigury w Warszawie inż. Królikowski. Ponieważ w czasie zbiórki na samolot „Kaszub" wyłoniły się pewne konieczności uzgodnienia zakresu działania między Wojewódzkim Komitetem Challengowym a Kaszubskim Komitetem Obywatelskim, celem uniknięcia pozorów dwutorowości, cała akcja zbiórkowa prowadzona będzie w ramach ogólnej akcji Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu.

Kredyty budowlane dla kolejarzy.

Wielką troską władz kolejowych jest brak mieszkań dla funkcjonarjuszów kolejowych mających przydział służbowy w Gdyni. Większość tych funkcjonarjuszów mieszka w sąsiednich miastach a mianowicie: w Tczewie, Wejherowie, Pucku, a tylko znikoma ilość posiada mieszkania w osiedlach podmiejskich.

Dyrekcja Kolejowa w zrozumieniu warunków w jakich znajdują się ci funkcjonarjusze czyniła duże wysiłki zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych kolejarzy w Gdyni i wybudowała blok przy ul. Podjazdowej, kilka domków przy ul. Śląskiej i przy Oksywskiej. Na skutek inicjatywy Dyrekcji Kolei wybudowała również Kasa Emerytalna bloki przy Śląskiej.

Wysiłki te jednak nie zaspokajają potrzeb mieszkaniowych dla tego Prezes Dyrekcji Kolei p. inż. Dobrzycki bardzo życzliwie i energicznie popiera własną akcję budowlaną kolejarzy gdyńskich. Dzięki temu poparciu w ubiegłym roku **maszyniści kolejowi zakupili w T. B. O. 43 działki budowlane przy ul. Leśnej** na wyjątkowo korzystnych warunkach, na których wybudowali już w ciągu niespełna roku **10 domków**, w domkach tych znajduje pomieszczenie około 19 rodzin kolejowych. Maszyniści kolejowi otrzymali z Dyrekcji **6-cio miesięczne zaliczki na uposażenie**, otrzymali zniżki frachtowe na przewóz materjałów budowlanych itp. Oczywiście jest to bardzo wydatna pomoc dla budujących.

Komitet Rozbudowy w Gdyni również specjalną opieką otoczył akcję budownictwa własnych domków kolejowych przyznając im **kredyty budowlane z Państw. Funduszu Budowlanego.**

Niestety jest to tylko znikoma ilość kolejarzy należących do sfer lepiej uposażonych, którzy zabezpieczają swoją przyszłość budując własne domki.

Znikomość tej ilości jest tem wyraźniejsza, jeżeli się przyjmie pod uwagę, że ogółem liczba kolejarzy zatrudnionych służbowo w Gdyni, a mieszkających poza Gdynią wynosi zgórą 500 osób.

Chcąc dać możność osiedlania się w Gdyni i innym swym funkcjonarjuszom, władze kolejowe weszły w porozumienie z T. B. O. Na skutek tego odbył się w dniu 11. bm. referat informacyjny o osiedlaniu się w Gdyni w świetlicy parowozowni wygłoszony przez przedstawiciela T. B. O., którego wysłuchała z bardzo dużem zainteresowaniem rzesza kolejarzy około 200 osób.

T. B. O. popierając dążność osiedlania się w Gdyni przedewszystkiem obywateli związanych z nią warunkami służbowemi udziela jak najdalej idących ulg tym, którzy zamierzają nabyć **gotowe domki.**

Minimalne wpłaty za domki **jednopokojowe** wykończone kompletnie do klucza łącznie z terenem i ogrodzeniem wynoszą **500 zł.** Za domki 2-pokojowe około 1.300 zł. A zatem, warunki te uprzystępniają nabycie domku jak najszerszym sferom tembardziej, że okres amortyzacyjny pozostałej ceny kupna rozłożony jest **do 10-ciu a nawet 15-tu lat**, tak, że raty amortyzacyjne wraz z procentem wynoszą miesięcznie przy domkach 1-pokojowych około 43 zł, a przy domkach 2-pokojowych około 60 zł.

Ponieważ **Witomino** ma charakter **osiedla ogrodniczego** i odpowiednio do tego dostosowaną jest wielkość działek, nabywcy domków mają możność uprawiania ogródków oraz hodowania drobiu i królików.

Dochód z ogródków i z gospodarstw hodowlanych niewątpliwie stanowić będzie duże ułatwienie w spłacaniu domku. Tym, którzy nie będą w stanie zakupić sobie domku T. B. O. dało możność kupienia parceli na warunkach spłat miesięcznych.

Na parcelach tych z czasem właściciele przy pomocy technicznej i finansowej T. B. O. pobudują domki. Ta akcja osiedlania kolejarzy w Gdyni przysporzy również miastu wiele korzyści albowiem zarobki ich będą wydawane w Gdyni. (23864

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. dr. Ganowicz, Solankowa 58.

Nocny dyżur pełni Apteka Zdrojowa.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20,30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Nieznajoma z telefonu".

Żołnierskie: „Wiara — nadzieja — miłość".

R. STRUNK

Inowrocław, Kr. Jadwigi 15, tel. 450

(Hotel Basta)

Polecam po faktycznie zniż. cenach:

Radio-aparaty, anodówki, akumulatory. Rowery, maszyny do szycia, patefony, płyty, mandoliny, harmonje, harmonijki, gitary, żyrandole, lampy, aparaty do golenia; brzytwy, scyzoryki, łyżwy, sanki, narty, broń — amunicja i artykuły elektrotechniczne. (23620

Zarządzenie magistratu. Zarząd Miejski m. Inowrocławia podaje do wiadomości osobom zamieszkałym przy ul. Solankowej i Marsz. Piłsudskiego, że sypanie chodników saletrą ze względu na istniejące trawniki jest wzbronione. Winni przekroczenia powyższego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Gwiazdka w przedszkolu K. P. W. w Inowrocławiu. Staraniem K. P. W. w Inowrocławiu, odbyła się w niedzielę, 17. bm. uroczysta wieczornica gwiazdkowa, na którą złożyły się tańce, śpiewy, oraz deklamacje, w wykonaniu dzieci przedszkola K. P. W. Wystawiono również tradycyjną jasełkę polską. Największą uciechą dla dziatwy było ukazanie się św. Mikołaja, który przyniósł grzecznym dziatkom, wiele pięknych podarków.

Przedstawienie amatorskie urządza S. M. P. w Rojewie, pow. inowrocławski, w drugie święto Bożego Narodzenia w sali p. Zielińskiego. Odegrana zostanie wesoła komedja w dwóch odsłonach p. t. „Najnowsze swaty". Poczem odbędzie się zabawa taneczna.

Otwarcie kursu modelarstwa lotniczego w Inowrocławiu. Dnia 14. bm. odbyło się w auli szkoły powszechnej im. Staszica w Inowrocławiu uroczyste otwarcie kursu modelarstwa lotniczego, którego dokonał stosownem przemówieniem wiceprezydent M. Juengst, prezes Komitetu Miejsk. L. O. P. P. na m. Inowrocław. Następnie przemówił p. Bolesław Grajeta, sławny konstruktor modeli latających oraz instruktor z Poznania. Na kurs zgłosiło się 32 kandydatów ze wszystkich zawodów. Pierwsza praktyczna lekcja odbędzie się dnia 13 stycznia 1934 r. o godz. 17 w osobnych ubikacjach szkoły powszechnej im. Staszica. W przyszłym roku przygotowuje Komitet Miejski L. O. P. P. dwa ciekawe konkursy modeli latających na lotnisku, mianowicie eliminacyjny z miasta i sąsiednich powiatów oraz w połowie lipca wzgl. września wojewódzki konkurs modeli po uzgodnieniu placu z Komitetem Woj. L. O. P. P. w Poznaniu.

Za podrzucenie dziecka 1 i pół roku więzienia.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał Annę Gagatek, lat 35, bez stałego miejsca zamieszkania, na 1 i pół roku więzienia, za to, że w dniu 2 października 1933 roku, zaniosła 3-miesięczne dziecko do lasu Mieradz pod Strzelnem, celem pozbycia się kłopotu z wychowaniem maleństwa. Traf chciał, że w tym dniu niejaki Matyjasik poszedł do lasu po drzewo, przyczem znalazł dziecko o czem doniósł policji, która wszczęła poszukiwania za matką. Ze śledztwa wynikało, że matką 3-miesięcznego podrzutka była Anna Gagatek, którą natychmiast aresztowano. W obronie własnej Anna Gagatek oskarżyła również Katarzynę Stopińską, że rzekomo ona namawiała ją do powyższej zbrodni.

Sąd jednak dla braku dowodów K. Stopińską uwolnił od winy i kary, a Annę Gagatek skazał na 1 i pół roku więzienia, zaliczając jej areszt śledczy. Dziecko żyje i jest na utrzymaniu gminy.

40-lecie chóru „Szarotka" w Inowrocławiu. Program uroczystości 40-lecia istnienia chóru „Szarotka" w Inowrocławiu jest następujący: Niedziela 7 stycznia 1934 r.: godz. 9: zbiórka towarzystw i delegacyj przed hotelem Basta, godz. 9,30: uroczyste nabożeństwo w kościele M. Boskiej, podczas którego śpiewa chór św. Cecylji pod batutą p. prof. Sobieskiego. Po nabożeństwie pochód do hotelu Basta, godz. 11: uroczyste zebranie jubileuszowe, godz. 16: „Święto pieśni". Chóry odśpiewają szereg utworów, z udziałem orkiestry wojskowej, godz. 20: Początek zabawy tanecznej w wielkiej sali hotelu Basta.

Krwawy czyn Józefa Kwiatkowskiego przed sądem.

W dniu 18 bm. zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu Józef Kwiatkowski, lat 28, z Inowrocławia, zam. przy ul. Nowe Ogrody 20, oskarżony za to, że w dniu 10 września br. będąc na dożynkach w Ściborzu pod Inowrocławiem w czasie zabawy wszczął bijatykę w trakcie której dobył noża i kilka osób śmiertelnie poranił. Oskarżony przeciął Myślińskiemu całą pierś i tętnicę, skutkiem czego zmarł on w drodze do szpitala. Pozatem zranił Bol. Staniszewskiego z Inowrocławia, Krzeszewskiego Florjana i Antoniego z Ściborza.

Sąd okręgowy skazał oskarżonego za zabicie Myślińskiego na 6 lat więzienia a za poranienie innych na 1 rok więzienia, zaliczając mu karę łączną 6 lat więzienia oraz areszt śledczy.

Wykolejenie pociągów towarowych.

Na dworcu towarowym w Inowrocławiu wykoleiły się cztery wagony pociągu podczas przetaczania, wobec czego na linji tej ruch został wstrzymany na kilkanaście godzin. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Straty z powodu zniszczenia wagonów oraz szyn kolejowych sięgają około 1000 zł.

Winę wypadku ponosi zwrotniczy Walczak.

W Mątwach (pow. inowrocławski), wykoleił się parowóz, skutkiem czego ruch kolejowy został wstrzymany na kilka godzin. W tym wypadku również ofiar w ludziach nie było.

Mogilno.

Katastrofa samochodowa. Na szosie pomiędzy Mogilnem a Wieńcem zdarzył się wypadek samochodowy. Wskutek nagłego skrętu szosy i szybkiego tempa jazdy wpadł samochód z wysokiego nasypu do rowu wywracając się dwukrotnie z pasażerami pp. Krusińskim, Kierejewskim i Bauzą. Wypadku w ludziach nie było dzięki szybkiej ich orjentacji i zachowania zimnej krwi. Samochód uległ rozbiciu.

Porzucenie dziecka. W stogu niedaleko Krochmalni pod Trzemesznem znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Sekcja zwłok wykazała, że poród nastąpił normalnie. Dziecko przy silnym mrozie 20 st. zmarzło. Policja czyni energiczne poszukiwania za wyrodną matką, która nie miała litości dla niewinnego dziecka.

Kępno.

Ulotki antyżydowskie. W niektórych punktach miasta Kępna porozrzucano ulotki antyżydowskie. Jest to druga serja tychże ulotek.

Swastyka na składach niemieckich. Jednej z ostatnich nocy, namalowali nieznani sprawcy na drzwiach i oknach wystawowych składów niemieckich w Kępnie, swastyki, uzupełniając je m. in. tego rodzaju napisami: „Adolf Hitler — wróg Polaków, nie kupujcie u Niemca".

Z życia Kółka Rolniczego w Mikstacie. Pod przewodnictwem ks. prob. Rosochowicza, odbyło się w Mikstacie zebranie Kółka Rolniczego, na którem przewodniczący wygłosił interesujący referat na temat: „Rozpatrzenie zagadnień rolniczych w porze zimowej". Dokonano równocześnie wyboru komisji rewizyjnej do której weszli pp.: Józef Biegański, Feliks Stasierski i Jan Strzelec.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków w Grabowie. W Grabowie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, na którem uchwalono zarejestrować Towarzystwo sądownie. Zarząd tworzą obecnie pp.: Jan Lis, Andrzej Krajewski oraz Edmund Nowicki.

Potworna zbrodnia w Śremie.

Lokator oddaje 5 strzałów do gospodarza.

Śrem. W mieszkaniu p. Łukaszewskiego rozegrała się straszna tragedja. Oto do przybyłego w towarzystwie mechanika gospodarza domu p. Władysława Łukomskiego oddał Łukaszewski 5 strzałów z browninga. Na odgłos strzałów nadbiega córka nieszczęśliwego. Oczom jej przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał powalony kulami jej ojciec — zaś zbrodniarz, grożąc jej również browningiem uciekł do swej restauracji na parterze.

Na miejsce wypadku zjawił się natychmiast lekarz oraz ksiądz. Okazało się, że kule częściowo trafiły w worek sercowy oraz w rękę i nogę. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Poznaniu. Stan jest beznadziejny.

Tłem tragedji miały być nieporozumienia co do dzierżawy. Jednakowoż krytycznego dnia nie padło ze strony p. Łukomskiego żadne słowo, któreby dało pozór do tak potwornego kroku. Łukaszewski został osadzony w więzieniu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Mistigri".

Światowid: „Kurtyzana".

Palace: „Odzyskanie niepodległości Polski".

Lira: „Miłość złoczyńcy".

TEATR NARODOWY.

W czwartek o godz. 20 program ten sam.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Grand Hotel".

Osobiste. Znany na terenie Torunia chirurg dr. Tadeusz Sokołowski opuszcza Toruń i zostaje przeniesiony do Warszawy. Przez długi okres swej pracy w Toruniu bo przez 10 lat zdobył sobie pułkownik Sokołowski sławę powagi lekarskiej nawet w najdalszych stronach kraju. Tak zasłużonemu lekarzowi którego społeczeństwo Torunia pożegna niewątpliwie ze szczerym żalem, życzymy na nowej placówce dalszej owocnej pracy dla dobra wojska, społeczeństwa i wiedzy lekarskiej.

„Cudowne" lekarstwo oszukańczego homeopaty.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent: Przybył do naszego miasta na gościnne występy z Poznania **homeopata-magnetopat** nazwiskiem Wł. Jastrzębiec-Szczepański, który leczył zupełnie wszelkie, nawet nieuleczalne choroby. Odwiedził także pewnego miejscowego obywatela, który już od dłuższego czasu chorował na cukrzycę, zaś lekarze stracili wszelką nadzieję uzdrowienia chorego.

Homeopata zbadawszy chorego orzekł, iż jest w możności za pomocą lekarstwa w ciągu trzech dni zupełnie wyleczyć chorego. Lekarstwo to, a raczej krople były podobno wedle zapodań homeopaty „cudowne" i dlatego też bardzo drogie, bo kosztowały 575 złotych (dosłownie pięćsetsiedemdziesiątpięć złotych) i trzeba było je sprowadzić aż z Poznania. Samochodem udał się homeopata do Poznania przyczem tak bardzo się śpieszył, że w drodze powrotnej samochód wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. Homeopata i jego „cudowne" krople ocalały.

Kiedy wreszcie choremu podano 10 z tych „cudownych" kropel, **po 2 godzinach chory wyzionął ducha.**

Sprawą powyższą zajmie się niewątpliwie prokurator szczególnie „cudownemi" kroplami homeopaty.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (tel. 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, telefon 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: Podwójny program „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu" oraz „Precz z miłością" z Liljaną Harvey.

Gryf: „Król Cyganów" z Don Josse Moicą.

Orzeł: „Flip i Flap na wojnie światowej" oraz „Krew cygańska".

Bibljoteka T. C. L. i Czytelnia przy ul. Lipowej 28, w gmachu Muzeum Miejskiego będą zamknięte od soboty 23. bm. do środy 27. bm. W sobotę można wypożyczać książki od godziny 11 do 1 w południe.

Konferencja wywiadowcza. W gimnazjum matematyczno-przyrodniczym odbyła się konferencja wywiadowcza dla rodziców i opiekunów. Wykład na temat „Najważniejsze przyczyny złych postępów w językach obcych", oraz „Jak należy przygotować się na lekcję obcego języka", wygłosił p. prof. Różański.

Ruch cudzoziemców w Grudziądzu w listopadzie. W miesiącu listopadzie przyjechało do Grudziądza obywateli państw obcych: czechosłowackich 8, niemieckich 52, W. M. Gdańska 4, Szwajcarji 1, razem 65 osób. Wyjechało: obywateli czechosłowackich 2, niemieckich 32, M. W. Gdańska 6, Szwajcarji 1, czyli razem 41 obcokrajowców.

Posiedzenie likwidacyjne Komitetu Odsieczy Wiednia odbędzie się w czwartek, dnia 21. bm. o godz. 17,30 w Ratuszu, pokój 209.

Nieudana wyprawa złodziejska — Ptaszki w potrzasku. Do składu kolonjalnego p. Gawrońskiego przy ul. Narutowicza niejednokrotnie już po łup wybierali się złodzieje. Czujny kupiec jednak „niemiał serca" i złodziejaszkom w robocie stale przeszkadzał. Wytrawni złodzieje nie zrażali się jednak niepowodzeniem i nie dawali za wygrane. Aż oto w nocy z poniedziałku na wtorek powinęła im się noga w chwili gdy na nowo dobierali się do ograbienia składu p. Gawrońskiego. Szajka złodziejska składająca się z 4 osobników na widok policjantów rzuciła się do ucieczki. Dwaj z nich zostali przytrzymani. Jak się okazało są to dobrze znajomi policji, niejaki Bolesław Rykowski, lat 42, oraz Antoni Kalinowski lat 26. Przytrzymani osobnicy wybrali się na wyprawę uzbrojeni w różne narzędzia złodziejskie, broń palną i worek, które policja skonfiskowała.

Nielitościwa matka porzuciła swe dziecko. W Radzynie, pow. Grudziądz, porzucone zostało przez nieznaną kobietę, dziecko (dziewczynka) lat 5, ubrana w łachmany. Włosy ciemne, oczy czarne. Jak z opowiadań dziecka wynika, było one w żłóbku w Grudziądzu. Również podaje, że rodzice jej zamieszkują w barakach w Warszawie i że ojciec leży chory, a matka chodziła z nią żebrać. Dzieckiem zaopiekowała się gmina m. Radzyna. Ktoby wiedział cokolwiek o rodzicach porzuconej dziewczynki, zechce zgłosić się w komendzie Policji powiatowej w Grudziądzu.

Znaleziono zwłoki noworodka pod mostem kolejowym. Przed kilku dniami znaleziono pod mostem kolejowym w Grudziądzu zwłoki noworodka płci żeńskiej, które odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Śledztwo w tej sprawie wykazało, że czynu tego zbrodniczego dokonała 20-letnia panna, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Toruńskiej. Rodzice nie domyślając się niczego, nie zwrócili nawet szczególnej uwagi na to, gdy córunia wieczorem około godz. 10 na krótki czas wyszła z domu. W czasie najsilniejszych mrozów jakie dotąd panowały w Grudziądzu przy 25 stopniach Celsiusza udała się nad Wisłę, gdzie pod mostem kolejowym powiła dziecko płci żeńskiej, a następnie o własnych siłach udała się do domu. Rzecz jasna, że nie mogło się obejść bez przykrych następstw. Po wyzdrowieniu lekkomyślna panna bez serca za czyn swój odpowiadać będzie przed sądem.

Zwłoki nieznanego mężczyzny na wagonie węglowym.

W **Kościerzynie** zauważono na wagonie pociągu węglowego idącego ze Śląska do Gdyni, trupa pewnego mężczyzny. Władze śledcze zarządziły przeniesienie zwłok do kostnicy szpitalnej, gdzie odbyła się sekcja zwłok, która wykazała, że osobnik ten otrzymał postrzał z rewolweru kalibru 7,5 mm. Kula przeszła przez płuca i utkwiła w mięśniach na plecach. Śmierć nastąpiła z powodu upływu krwi. Nazwiska nie udało się stwierdzić dla braku jakichkolwiek dowodów tożsamości. Należy przypuszczać iż postrzał otrzymał na szlaku jeszcze w Wielkopolsce. Dalsze dochodzenia są w toku.

Dla Naszych Pań

Przyjacielska współpraca rodziców z dziećmi

Jak utrzymać wpływ na młodzież?

Ileż rodziców przeżywa chwile bezradnego zmartwienia i kłopotu, gdy dziecko zwraca się do nich z prośbą o pomoc w przygotowaniu lekcji: „Tatusiu, mamusiu, ja tego nie rozumiem, ja nie wiem, jak się tego nauczyć". A tymczasem także i rodzice nie wiedzą...

Takich rodziców niewątpliwie zaciekawią i poucą wyjaśnienia świetnej badaczki psychologji i pedagogji, prof. Heleny Radlińskiej, która mądrze i zachęcająco wskazuje drogę, **jak trafić do psychiki młodzieży i jak na nią wpływać.**

Prof. Radlińska odrzuca system sprawdzania nauki dziecka przez tak zwane odpytywanie lekcyj. Rodzice powinni **w rozmowie przyjacielskiej z dzieckiem przekonać się, czy nabyło ono potrzebne wiadomości, czy obejmuje potrzebny zasób wiedzy.** Powinni dać im do rąk i nauczyć korzystać z takich pomocy, jak **atlasy, encyklopedje, albumy,** znajdujące się w domu. Dziś zdarza się niejednokrotnie, że młodzież, przychodząca na Uniwersytet, nie umie wyszukać książki w bibljotece, nie umie obchodzić się z encyklopedją itp.

Tak pojęta współpraca rodziców z dzieckiem będzie stosunkiem wzajemnej korzyści. Rodzice także nauczą się wiele od dziecka, bo młode oczy otwierają przed nami nowe horyzonty.

Podstawą pracy samodzielnej uczniów w domu jest **czytanie.** Czytania, jak wielu innych rzeczy, nie można się nauczyć raz na całe życie. Inaczej czyta małe dziecko, inaczej człowiek dorosły. Nie należy też zbyt rygorystycznie trzymać się przepisów. Jeśli chodzi o intensywne przeżycie przez młodzież pięknej książki, można lampę zgasić czasem o 1-ej, zamiast o 10-ej.

Młodzież powinna brać udział w organizowaniu swego życia. Dzieci w domach zamożniejszych przychodzą do wszystkiego gotowe i dlatego później wobec życia stają się bezradne. Naodwrót, dzieci ubogie bywają przemęczone pracą domową. Byłoby dobrze, gdyby młodzież była dopuszczana do częściowego współdziałania, np. choćby przez **rządzenie własnym kątem w domu. Należy dzieciom stwarzać jak najlepsze warunki,** ale, broń Boże, nie cieplarniane. Można im pomagać, ucząc je pokonywania trudności, można porozumiewać się ze szkołą w kwestjach wątpliwych, ale nigdy nie wolno odrabiać lekcyj za dzieci, jak się to często zdarza. Nie da to im ani korzyści, ani radości. Rodzice, będący w przyjaźni intelektualnej z dziećmi, powinni się także interesować innemi dziećmi, kolegami swych synów i córek. Ideałem bowiem wychowania jest przyjaźń pomiędzy pokoleniami, stwarzająca ciągłość kultury.

W miarę, jak dzieci dorastają, rodzice powinni brać się sami do uczenia. Nie można nic umieć na zapas, **trzeba nieustannie podążać naprzód.** Gdy dziecko dorasta, należy przejść przez **„przeszkolenie rodzicielskie", aby zrozumieć nowe zagadnienia, które dziecku niosą: życie, książki, koledzy, otoczenie...** To jest warunek utrzymania wpływu na dzieci, a przez to samo i warunek szczęścia rodziców. Znamiennem jest, że np. w szkolnych kołach rodzicielskich klas niższych udział rodziców jest liczny i duże zainteresowanie sprawami dziecka. Gdy dziecko dorasta i dochodzi do klas wyższych, rodzice przestają się niem interesować. Jest to błędne i rodzice w ten sposób sami pozbywają się wpływu na młodzież.

H. N-k.

—::—

Podarki pod choinką.

Czem uszczęśliwić naszych najbliższych.

Któż z nas oprze się magji gałązki świerkowej, omotanej kłaczkami waty, pokładem rozmigotanego boraksu i pasmom „anielskich włosów", rozsnutych po wystawach sklepowych?

„Tania wyprzedaż gwiazdkowa" — to groźne Mane Tekel Fares oszczędnych mężów, a najmilsza swawola lekkomyślnych żon.

Bo właśnie cały rok jest tanią, okazyjną wyprzedażą. Przy dzisiejszej konjunkturze ceny są tak „wyciśnięte", że obniżać niema z czego.

Ale z magji gwiazdkowej otrząsnąć się trudno. A więc skorzystajmy z okazji przedświątecznej i wybierzmy trochę pięknych drobiazgów gwiazdkowych.

Subtelność i intuicja w doborze podarków są darem niebios. Przy najlepszych chęciach naszych najbliższych bywa, że co roku św. Mikołaj przynosi nam **parę pończoch lub flaszkę wody kolońskiej.**

Na wąskim odcinku zainteresowań tualetowych panów, los szczęśliwy podsuwa nam sezon zimowy, a z nim mnóstwo szczegółów sprzętu sportowego. **Szaliki, potwornie grube rękawice i skarpety do nart,** (zaleca się wykonanie własnoręczne!), wreszcie **pullowery,** przyjęte będą z niekłamaną radością przez naszych taterników. Jakiś arbiter elegantarium — wywczasujący przy głośniku radjowym, przywdzieje z rozkoszą **puszystą, pięknie szamerowaną bonżurkę;** nie pogardzi skomplikowanym kompletem przyborów palackich na biurko, a nawet „w braku laku" i bursztynowym smoczkiem antynikotynowym lub **skórzanem pudełeczkiem zapałek z czerwonemi czubkami.** Finansiście nigdy dość jednego portfelu, zwłaszcza, że i weksle potrzebują pewnego schowka. Na kawalerskie gospodarstwo zda się **kryształowy komplet kieliszków i karafeczka.** Trzeba dodać, że szkło bardzo staniało i mamy wiele oryginalnych nowości kolorowych.

Skala pomysłowości w dziedzinie podarków damskich jest nieskończenie szersza. Z intymnych — wymieńmy **miękkie jak puch edredoński „liseuse'y",** w których się rozkosznie czyta w łóżku, a jeszcze rozkoszniej oczekuje...

O pończochach warto chyba wspomnieć dlatego, by obwieścić nowinę, iż do balowych tualet ekscentryczne panie będą nosiły na nogach **cudeńka, podobne do rzadkich sieci o wielkich okach.**

Ofiarować zwykłe rękawiczki — to shocking. Ale rękawicę o jednym palcu, ręcznie dziane z jakiejś nieprawdopodobnej wełny — można. Tylko trzeba przygotować się na to, że w takiej sportowej rękawicy rąbek mankietu jest zbyt wielki, by dał się uchylić do pocałunku...

Jeśli kto ma odwagę nosić bieliznę wełnianą, pamiętajmy, że są **śliczne cieniu'kie koszulki trykotowe z ponętnemi ażurkami.**

Najmodniejsze **pudło do manicure** ma kształt maleńkiej, staroświeckiej gotowalni, na której szczoteczki i pilniczki wiszą.

Pod zgrabną nóżką warto podłożyć **dywanik lub matę,** by nie zziębła przy zbyt długiej pogawędce.

Komu chcemy suknię codzienną odświeżyć tanim kosztem, ofiarujemy mu kołnierzyk i mankiety z białej skórki, trykotu lub szeroki „śliniaczek" z piki pod samą szyję. Albo może **jedwabną apaszkę** o dyskretnym deseniu?

Jeśli wkońcu brak nam dowcipu, czerpmy z bogatej skarbnicy sztuki ludowej.

Byle nie za wiele pasiaków, byle nie słonie i nimfy z terrakoty! A już krawat dla pana, a kapelusz dla pani — będzie śmiertelnym grzechem!

—::—

Warunki szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Niezadługo wszyscy kandydaci do małżeństwa będą mogli naprzód już wiedzieć, czy związek ich będzie szczęśliwym, opierając się na radach różnych uczonych osobistości.

Takie oświadczenie wydał naukowy komitet doświadczalny uniwersytetu chicagoskiego, którego prezydentem jest profesor socjologji E. W. Burgess.

I tak naprzykład: **jeżeli żeni się mężczyzna, którego matka już nie żyje, młodzi małżonkowie mają więcej warunków szczęśliwego pożycia małżeńskiego,** niż gdyby ona żyła.

To samo odnosi się, jeżeli nie żyje również ojciec kandydata do stanu małżeńskiego.

Dalej, jeżeli mężczyzna zastosuje się do uwag ojca odnośnie, czy przyszła żona będzie dla niego odpowiednią towarzyszką — także zapewnia sobie możliwość większego szczęścia, lecz jeżeli stosować się będzie do uwag matki, wtedy małżeństwo albo nie dojdzie do skutku, albo przyszłe pożycie będzie jednem pasmem przykrych przejść.

Im dłużej trwa okres narzeczeństwa, tem lepsze są widoki na dobre pożycie późniejsze

Dowodzenia powyższe oparte są na 526 odpowiedziach, które otrzymano na kwestjonarjusz, wysłany do par małżeńskich z różnych sfer. Z odpowiedzi tych sporządzono następnie wyciąg, na podstawie którego wysnuwane są widoki co do przyczyn, które powodują, że **tyle małżeństw, zawartych z miłości, znajduje epilog w sądach rozwodowych.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza ap.
Jutro: Zenona m. i Honorjusza.
Wschód słońca o godzinie 8.10.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

—::—

Stan pogody

Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą kilkustopniowy mróz. W dzień temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

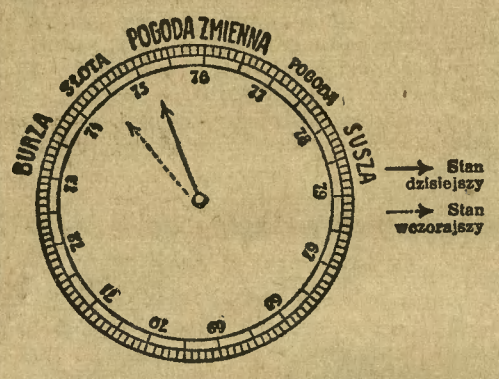

Termometr wskazywał dziś rano

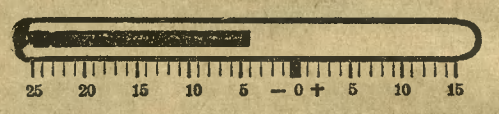

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich".

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 18. XII. do 24. XII. 1933 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek ostatni raz przed świętami arcywesoła, pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu krotochwila Hennequina **„ON I JEGO SOBOWTÓR".**

W piątek przedstawienie zawieszone i kasa teatru nieczynna.

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po cenach od 10 gr. do 1,09 złotych ukaże się **„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KARŁÓW",** wieczorem zaś premjera najlepszej operetki Fr. Soupnego **„MODELKA"** w opracowaniu muzycznem L. Turkiewicza, w reżyserji M. Dowmunta i z udziałem pp.: Lubiczówny, Morozowiczowej, Podgórskiej, Wańskiej, Cirina, Cybulskiego, Dowmunta, Iwańskiego, Jeske, oraz z uroczą Grossówną w balecie.

W poniedziałek o 4-ej po południu jedyny **występ Chóru Dana** w nowym repertuarze, wieczorem zaś niezawodnem powodzeniem ciesząca się **„MOJA SIOSTRA I JA",** operetka Benatzky'ego.

We wtorek o 4-ej **„DZIEWCZĘ Z HOLANDJI"** po cenach zniżonych, wieczorem zaś **„MODELKA"** Fr. Souppego.

Kasa teatru w sobotę czynna będzie tylko do godz. 2 w południe. W niedzielę zaś od godz. 11—8.30 bez przerwy.

—::—

— **Osobiste.** Z powodu żałoby po ś. p. majorze Cenzartowiczu, długoletnim oficerze 62 pp. — tradycyjny bal sylwestrowy w kasynie ofic. 62 pp. w roku bieżącym wyjątkowo nie odbędzie się.

— **Ostrzega się** przed dawaniem jakichkolwiek ofiar na rzecz obchodu gwiazdkowego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonu, ponieważ zarząd nikogo nie upoważnił do zbierania datków.

— **Ostrzeżenie.** W ostatnich czasach zgłasza się do poszczególnych firm osobnik, który zbiera zamówienia i zaliczki na „księgę rejestracyjną przemysłu i handlu Rzeczypospolitej Polskiej", rzekomo wydawaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W związku z tem Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że żadnej księgi rejestracyjnej nie wydaje.

KARMELKI KWAŚNE
A. Piasecki S. A. (2020)

— **Szkoła wydziałowa męska.** Plenarne zebranie komitetu rodzicielskiego dziś, w czwartek, 21 bm. o godz. 18-ej w gmachu szkolnym. Wykład dra Jonschera, potem obchód gwiazdkowy.

— **Wdzięk i uroda.** Zawsze wdzięk podkreśla urodę lub ją zastępuje. Uwydatnisz Swój wdzięk, używając pudru 5 Fleurs-Forvil.

— **Koło nauczycieli muzyki i śpiewu** organizuje z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego na obwód bydgoski w dniach od 10—13 stycznia 1934 r. włącznie kurs dla nauczycieli uczących śpiewu w wszystkich klasach szkół państwowych i prywatnych. Program obejmuje 32 godziny wykładów i ćwiczeń. (Nowe programy, repertuar pieśniowy, organizacja orkiestr i chórów szkolnych, harmonja, formy muzyki, lekcje pokazowe, ćwiczenia chórowe i orkiestralne). Oprócz tego przewidziane są audycje muzyczne. Prelegentami są pp. instruktor śpiewu Kuratorjum Poznańskiego prof. Dawidowicz, prof. W. K. N. śpiewu Nowak i prof. Małecki. Opłata za kurs wynosi 6 zł, za utrzymanie i mieszkanie dla zamiejscowych około 3 zł dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat Szkolny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 3 do dnia 30 bm. W zgłoszeniu uprasza się o podanie dokładnego adresu, na który należy nadesłać zawiadomienie o przyjęciu.

NA SWIĘTA TYLKO
HULSTKAMP
LIKIERY, WODKI, KONIAKI
23729

10-letnią pracę wychowawczą ks. prof. Hanelta

uczczono na gwiazdce w Liceum Handlowem.

(hak) Jest rzeczą oczywistą, że o **wpływie wychowawczym szkoły decyduje przedewszystkiem atmosfera w niej panująca.** Taka atmosfera serdeczna, gdzie młodzież w gronie profesorskiem znajduje nietylko opiekunów, ale i przyjaciół prawdziwych, istnieje w **koedukacyjnem Liceum Handlowem w Bydgoszczy.**

Przekonać się o tem całkowicie mogliśmy na ostatnim **obchodzie gwiazdkowym, który przybrał tem serdeczniejsze rozmiary, że został połączony z uczczeniem 10-lecia pracy pedagogicznej w Liceum Handlowem ks. prof. Hanelta.** Ks. prof. Hanelt jest jedynym członkiem grona profesorskiego, który pełni bez przerwy swe obowiązki od założenia Liceum, a wybitna jego indywidualność wywiera poważny wpływ na kształtowanie się charakterów setek młodzieży, które co roku opuszczają mury zakładu. Mówili o tem ,wręczając piękne upominki: **p. dyr. inż. Wasilewski, p. prof. Repke i przedstawiciel młodzieży.**

Bardzo miły i urozmaicony wieczór wigilijny przygotowały organizacje młodzieży, a więc **Sodalicje Marjańskie i Kółko Literackie, znajdujące się pod opieką ks. prof. Hanelta i p. prof. Szyjkowskiego.** Pod choinką odśpiewał kilkanaście kolend zgrany chór Kółka Literackiego przy akompanjamencie własnej orkiestry. Deklamowali i recytowali pp. **Kuklińska, Nowicka i Barylski,** który m. in. odczytał przekonywujący **artykuł prof. Szyjkowskiego z ostatniego numeru kwartalnika „Gryf", wydawanego przez młodzież Liceum.**

Herbatkę urozmaicił przedewszystkiem pełen werwy **gwiazdor, który ogromne masy prezentów rozdawał z humorem i z dowcipnemi aluzjami.**

Miło i, jak rzadko, sympatycznie przeszedł wieczór w Liceum. Ciasno tam, ale widać, że **prócz rzetelnej pracy panuje w szkole duch inicjatywy i braterskiego współżycia.** Wychowawcy z **p. dyr. Wasilewskim** na czele mogą być dumni z siebie i ze swych wychowanków.

Gwiazdka Błękitnych Czwartaków.

Gwiazdki Błękitnych Czwartaków mają już swoją tradycję. **Pierwsza drużyny harcerska Rzeczypospolitej — IV bydgoska im. J. Kilińskiego** i jej zasługi dla rozsławienia imienia Bydgoszczy po świecie zbyt są znane, by je tu powtarzać.

Na obchodzie wigilijnym w auli **Państwowego Gimnazjum Humanistycznego** zebrali się oprócz całej drużyny w swoich skromnych, a przez to pięknych mundurkach — **przedstawiciele grona pedagogicznego i z p. dyr. Mazurkiewiczem i ks. prof. Kukułką** na czele, rodzice chłopców, przyjaciele drużyny, a przedewszystkiem **starsi Czwartacy, którzy co roku przybywają na tę uroczystość z różnych stron Polski.**

Przyrzeczenie od najmłodszych harcerzy odebrał kapelan hufca **ks. podharcmistrz Ziętarski.**

W czasie herbatki śpiewali czwartacy kolendy i piosenki harcerskie i popisywali się, jak umieli.

Tradycyjnej **Radzie Czwartaków, która co roku kończy obchód gwiazdkowy, przewodniczył p. Stefan Kuminek.**

Dźwiękowe Kino APOLLO
Bydgoszcz, Krasińskiego 23
Początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
W sobotę kino nieczynne.

Dziś premjera w rzadkiem ujęciu reżyserskiem arcydzieła dźwiękowego. Najwspanialszy dramat niebywale ciekawej i wzruszającej treści pod tyt.

Zapomniana melodja

Film, który pozostawia głębokie wrażenie. Nie zapomnicie nigdy „Zapomnianej melodji".
W rolach głównych: (23845
Evelyn Roberts, Percy Marmont i inni.

W filmie występ. po raz pierwszy na ekranie wszechsławy orkiestra **Jacka Payne** w najnow. przebojach.
W programie jak zwykle obfity nadprogram:
Wesoła komedja, Tygodnik i in. Cał. 15 akt.

Drobiazgi o naszym prezencie.

Magiczna cyfra 144.

Tak. Nieinaczej!

Z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że cyfra ta jest magiczną a w każdym razie **musi ona wzbudzić u Czytelnika ciekawość.** Nie będziemy jednak nadużywali tej ciekawości i zasłonę, okrywającą tą tajemnicę, uchylimy.

Mowa jest tu o **kalendarzu, który wydamy w pierwszych dniach stycznia roku 1934. Będzie on stanowił nasz prezent noworoczny, którym pragniemy sprawić wszystkim naszym Czytelnikom i pięknym Czytelniczkom prawdziwą radość i możliwie największe zadowolenie.** Równocześnie możemy mieć tą niepłonną pewność, że naszym zamierzeniom i pragnieniom stanie się zadość.

Ale bo też kalendarz ten **prześcignie wszystkie nasze dotychczas wydane kalendarze,**

Zwiększona ilość stron — 144.
25 autorów ofiarowało swoją współpracę.
Przeszło 100 pięknych ilustracyj.

Długi szereg nowel, opowiadań, humoreszek, artykułów pouczających, wierszy.

Oto tylko najważniejsze zalety tego kalendarza. O innych już nie będziemy nawet mówili. **Chcąc więc ten kalendarz uzyskać, należy opłacić abonament „Dziennika Bydgoskiego" na miesiąc styczeń.**

Listowi przyjmują tylko do 23-go bm. Ostatni więc czas! Śpieszmy więc!

(23826)

NA GWIAZDKĘ
najpraktyczniejsza estetyczna
SUSZKA „OVALO"
OVALO
Sprzedaż we wszystkich składach materj. piśmiennych
Fabryka „Ovalo", Warszawa, Długa 39, telefon 11-99-45.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się dnia 28 grudnia br. o godz. 2 po południu w Strzelnicy w Bydgoszczy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się biura.
2. Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności.
3. Zmiana §§ 14 i 17 statutu Spółdzielni.
4. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Bydgoszcz, dnia 20 grudnia 1933 r.

Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów „Pomeranja"
Spółdz. z odpow. udz. w Bydgoszczy
Zarząd. (23825

KĄCIK LITERACKI
Szczytem past do zębów wszędzie „CHLORAMI" był, jest i będzie.....
CHLORAMI
BIELI ZĘBY I USUWA KAMIEŃ NAZĘBNY
22121

Nowy projekt uposażenia kolejarzy
w świetle krytyki.

Członkowie zarządów kół bydgoskich Związku Urzędników Kolejowych przy współudziale wydziału wykonawczego zarządu okręgowego po obszernem przedyskutowaniu i rozważeniu kwestji nowego projektu uposażenia powzięli następującą rezolucję:

Wobec rozpowszechnianych pogłosek jako wniesiony przez Ministerstwo Komunikacji projekt uposażenia dla pracowników kolejowych **nie uzyskał aprobaty przez Radę Ministrów** z powodu ustalenia **dodatku rodzinnego,** zebrani kategorycznie stwierdzają, że nieprzyjęcie tegoż projektu, zawierającego cechy odrębności od pozostałych ustaw dla innych resortów, jest wybitnie **krzywdzące** dla licznych rzesz pracowników kolejowych.

Zebrani, świadomi ciążących obowiązków na pracownikach kolejowych, tak pod względem pracy zawodowej jak i państwowo-twórczej, stwierdzają, że pracownicy kolejowi ze względu na **zupełnie odrębne warunki pracy,** jak naprzykład współczynniki pracy obowiązujące na kolejach, które w warunkach obecnych naciągane są do granic niemożliwych, oraz, że praca w turnusie wykonywana będzie również **w niedziele i święta,** przeto służba wynosi przeciętnie około 3 miesięcy więcej aniżeli u pracowników innych resortów. Ponadto liczne rzesze urzędników kolejowych stanowią w państwie **drugą, doskonale zdyscyplinowaną armję,** gotową dla jakiejkolwiek obrony granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z tych też względów zebrani wyrażają **energiczny protest** przeciwko poślednieszemu traktowaniu stanu urzędniczego PKP. oraz zamierzonemu pogorszeniu dotychczasowego stanu ekonomicznego i stanowczo domagają się conajmniej **równego traktowania z pracownikami innych przedsiębiorstw państwowych,** dla których nowa ustawa w niczem nie pogarsza obecnych warunków życiowych.

Zebrani przeto domagają się:

1) **Utrzymania stałego dodatku rodzinnego.**

2) **Automatycznego polepszenia materjalnego** w okresie co trzyletnim między grupami.

3) Zebrani mając na uwadze liczne rzesze pracowników **szczególnie grup niższych,** którzy w ciężkich warunkach pracy przy już tak szczupłem uposażeniu wegetują, stanowczo wypowiadają się **przeciw jakimkolwiek obniżkom uposażeń w grupach niższych** oraz domagają się, aby w nowej ustawie uposażeniowej utrzymywane były odpowiednie proporcje między grupami i stosunek uposażenia **grup wyższych** nie stał w zbyt rażącej sprzeczności do grup pozostałych. Da się to zrealizować w całej pełni przy jednoczesnem **skasowaniu wszelkich dodatków ubocznych,** z których korzystają tylko jednostki.

„Leo" — nasz polski Bata, oby zdobył rynki świata!

Członkowie klubu sportowego przy fabryce obuwia „Leo" S. A. w Bydgoszczy na obchodzie gwiazdkowym.

(n) Jesteśmy zwolennikami **tradycyjnej własności** prywatnej, ochranianej przez państwo. Co innego jest kapitalizm, co innego zaś plutokracja (rządy bogaczy). Klasy społecznej istnieją i zawsze istnieć będą, ludzie są nierówni, a grupy, złożone z podobnych do siebie ludzi, są także nierówne. Walki klas nie uznajemy. Dążymy w myśl zasad encykliki Leona XIII do pogodzenia kapitalistów z światem pracy. Piękny objaw harmonijnej współpracy w tej dziedzinie spotykamy na terenie bydgoskim **od wielu lat w fabryce obuwia Weynerowskich,** jednej z największych w Polsce. Dotychczasowi właściciele płacący rocznie około 180 tysięcy złotych podatku obrotowego i dochodowego, sami już nie mogąc podołać ciężarom, zamienili przedsiębiorstwo w **spółkę akcyjną,** zasilając ją świeżym kapitałem. Kapitał ten nie jest anonimowy, lecz tradycjonalistyczny (od rodziny), dlatego bardziej pożyteczny.

Wszystkich pracowników firmy „Leo" łączą węzły serdeczne. Zauważyliśmy to na obchodzie gwiazdkowym, urządzonym przez ich **klub sportowy** w sali **Resursy Kupieckiej.** Klub ten liczy **przeszło 200 członków.** Prezesem jest p. Krupa, dawniejszy długoletni prezes klubu sportowego „Astorja".

Pod choinką wspólnie z swoimi podwładnymi zasiedli obaj członkowie zarządu fabryki i główni akcjonarjusze: **inż. Henryk Weynerowski** — dyrektor techniczny, **dr. Witold Weynerowski** - dyrektor handlowy, wraz z małżonką, rodowitą Holenderką, prezes rady nadzorczej **adwokat Krysiak,** tudzież najstarsi szefowie oddziałów, (niektórzy pracują w firmie 30 i więcej lat). Zauważyliśmy również kierownika miejskiego urzędu wychowania fizycznego por. Matuszewski i innych przyjaciół sławnej firmy.

Rzadko który obchód gwiazdkowy był tak urozmaicony jak właśnie ten. Pięknie do zgromadzonej kilkusetgłowej chrześcijańskiej Rodziny Pracowniczej przemówił **ks. kanonik Schulz,** dzieląc się z pracodawcami i pracobiorcami **opłatkiem.** Fabryczny zespół mandolinistów i orkiestra smyczkowa odegrali wiązankę kolend. Był pozatem wspólny śpiew i były popisy solowe wokalno-muzyczne utalentowanych pracowników firmy „Leo" (pp. Kamola, Gehrkówna, Kameduła, Ziętakówna, Waligórski i in.). Dziatwa deklamowała okolicznościowe wierszyki z przejęciem się głębokiem, za co właściciele fabryki podarowali każdemu z młodocianych debiutantów po **parze pięknych bucików — w prezencie gwiazdkowym.** Przy wspólnej kawie „z plackiem" sympatyczny gwiazdor (b. komisarz policji Branicki, obecnie zaufany urzędnik fabryki „Leo") doręczył każdemu członkowi klubu paczkę z stosownym upominkiem. Do łez ubawił gości imitator zwierząt, ptaków i różnych dźwięków. „Clou" wieczoru stanowiły **sylwetki,** odczytane przez p. Młodzikowskiego, charakteryzujące członków dyrekcji i ich **zamiłowanie do sportu.** Spółce życzono, aby nie poprzestała na otwarciu 7 sklepów w ważniejszych ośrodkach kraju, lecz aby „Leo" — **nasz polski Bata** zdobył rynki całego świata!

Akademicy w Bydgoszczy
wakacje świąteczne wykorzystają całkowicie.

Święta Bożego Narodzenia, jak magnes przyciągają wszystkich do rodzinnych stron. To też i **młodzież akademicka, korzystając z wakacyj, licznie zjechała się do Bydgoszczy,** przywożąc ze sobą dużo zapału i życia. Akademicy bydgoscy zorganizowani są w własnem kole, którym kieruje zarząd w składzie następującym: **Maksymiljan Szukalski** — prezes, **Jan Zaremba** — wiceprezes, **Bronisław Szczechowski** — sekretarz, **Marjan Faustyniak** — skarbnik, **Leon Szeszycki** — gospodarz.

Nowy zarząd już od samego początku okazuje wielką żywotność. Praca jego idzie przedewszystkiem w kierunku wytkniętym przez statut. I tak, — jeśli chodzi o **pracę kulturalno-oświatową,** to realizuje się ją przez: wygłaszanie odczytów, wykładów, urządzanie imprez kulturalnych, oraz we współpracy z towarzystwami kulturalno-oświatowemi.

Drugim celem koła jest **samopomoc, którą realizuje się przez udzielanie pomocy materjalnej** w formie pożyczek i zapomóg. W kole akcja ta jest szczególnie rozwinięta, ilość bowiem udzielonych pożyczek wyraża się w sumie około 7 tysięcy złotych.

Trzecim celem koła jest: **utrzymywanie łączności koleżeńskiej i towarzyskiej zwłaszcza z starszem społeczeństwem** i to przez urządzanie zebrań, wieczorków towarzyskich i wycieczek.

Ostatni cel znajduje niedługo swoje zrealizowanie, bowiem **Akademickie Koło Bydgoszczan urządza dnia 28 bm. opłatek wigilijny.**

Dnia 6 stycznia 1934 r. odbędzie się **w salonach „Hotelu pod Orłem" tradycyjny bal.** Pozatem **przewidziane są kuligi.**

Raz na tydzień **społeczność akademicka spotykać się będzie dla miłej pogawędki na schadzkach towarzyskich, które odbywać się będą pod Orłem.**

Starsze społeczeństwo, a zwłaszcza inteligencja bydgoska, już od dłuższego czasu interesuje się poczynaniami koła. Zawiązało się więc już przed kilku laty **Koło Przyjaciół Akademika,** którego głównym celem jest wspieranie akademików tak moralnie jak i materjalnie, oraz ścisła współpraca na niwie kulturalnej, społecznej i towarzyskiej.

Zarząd Koła Przyjaciół Akademika, w skład którego wchodzą jako: **prezes ks. prof. Średziński, wiceprezes prof. Krasicki, sekretarz red. Kuminek, skarbnik p. Hęciak, gospodarz p. Mazgajowa,** chętnie przyjmie do grona koła wszystkich sympatyków akademika, którzy do koła jeszcze nie należą.

M. S-ki.

INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas", Gdańska 27 w podwórzu.

Drogerje:

K. Brückmann, St. Rynek 21. Najt. źródło ozdób choinkowych.

Najtaniej zakupisz podarki gwiazdkowe w Drogerji „Minerwa", Gdańska 17.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly". Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

M. Susała, Stary Rynek 19. Pończochy, skarpety, rękawiczki, swetry, bluzeczki, trykotarze.

H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Fa Paprzycki, Zbożowy Rynek 4 (róg Bernardyńskiej) tel. 1549. Sprzęty domowe i kuchenne, gwoździe, łańcuchy, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze.

Łukaszewska, Św. Trójcy 28. Trykoty, pończ., artykuły dam. i męsk.

B. Jagla, Marsz. Focha 10. Tel. 1462. Polecam w wielkim wyborze delikatesy, wina, likiery oraz drób i dziczyznę.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.08.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Grudziądz.

— **W tramwajach miejskich Grudziądza** zaprowadza się z dniem 1 stycznia 1934 r. daleko idące zniżki, jeśli chodzi o stałe karty miesięczne i na zeszyty z 10 biletami. Kto nabędzie kartę miesięczną już teraz na styczeń będzie mógł korzystać z przejazdu tramwajem w grudniu br. Szczegóły w ogłoszeniu.

Zniżka cen na miesięczne karty w tramwajach.

Podaje się do wiadomości, że **Zarząd Miejski obniżył począwszy od 1 stycznia 1934 ceny na miesięczne**

karty tramwajowe

1. **karty miesięczne nieosobiste** (ilość przejazdów nieogr., dotychcz. 15 zł) na **10,— zł.**
2. **karty miesięczne osobiste** (ilość przejazdów nieogranicz., dotychcz. 10 zł) na **7,— zł.**
3. **karty miesięczne dla młodzieży szkolnej** (dwukrotny przejazd dziennie, dotychczas 5 zł. i 2,50 zł.) na **2,— zł.**
4. **zeszyt z 10 biletami** (dot. 1,75 zł) **1,50 zł.**

Karty miesięczne na miesiąc styczeń 1934 sprzedawać się będzie z dniem ogłoszenia powyższego, a nabywca karty ma prawo korzystać z przejazdu tramwajem już w grudniu 1933.

Administracja Przedsiębiorstw Miejskich w Grudziądzu.

23853)

Czterech z pięciu!

t. zn. 80% mężczyzn traci włosy w kwiecie wieku. Smutny to fakt, niemniej prawdziwy.

Współczesna nauka znalazła jednak sposób zaradzenia złu. Jeśli nie chcesz należeć do tych czterech, to musisz zaraz, gdy tylko włosy zaczynają wypadać, należycie dbać o skórę głowy.

Trilysin, tonikum dla włosów jest wyrabiany na podstawach naukowych i zawiera te składniki, które są potrzebne dla utrzymania należytego rozwoju włosów.

Zawiera: 1) cholesterynę w stężeniu fizjologicznem, ważny materjał budulcowy komórki, 2) kwasy biologiczne, które przeciwdziałają wiotczeniu skóry głowy, 3) siarkę, w postaci łatwej do zresorbowania, dla odżywienia skóry i dla uniknięcia stanów zapalnych, 4) balsamy roślinne, dzięki którym włosy stają się miękkie i nabierają jedwabistego połysku.

Dlatego regularnie codziennie tylko TRILYSIN, tonikum dla włosów, bo Trilysin rzeczywiście pomaga!

—::—

CH. Z. M. P.

ODROD ZENIE

KOŁO BYDGOSZCZ

Jutro, w piątek o godzinie 16,45 zbiórka orkiestry przed Domem Katolickim przy ulicy Miedza. Komplet konieczny.

Dlaczego należy się ubezpieczać

od ognia
od kradzieży
i od szkód transportowych
w
WARSZAWSKIEM
TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ
w Warszawie, ul. Jasna 4
w Poznaniu, ul. 27 grudnia 10
?
ponieważ istnieje ono sześćdziesiąt jeden lat
ponieważ najstaranniej obsługuje swych klijentów
ponieważ unika sporów sądowych z klijentami
ponieważ bezzwłocznie wypłaca szkody
ponieważ posiada poważne kapitały gwarancyjne

23762

— **Ruch towarowy na kolejach,** w okresie świąt Bożego Narodzenia zostanie ograniczony od godz. 18 dnia 23 grudnia do 6 rano dnia 26 grudnia br. W tym czasie przewożone będą przesyłki pośpieszne, żywe zwierzęta i ładunki, ulegające szybkiemu zepsuciu.

Skandaliczne metody redakcji „Prawdy w Oczy“.

Za sprostowanie pobrali 700—800 zł

Co ujawnił proces właściciela przedsiębiorstwa instalacyjnego Józefa Piecka przeciwko inż. Gadzińskiemu i Ziętkowi?

Nowy sensacyjny proces prywatno-karny o zniewagę toczył się onegdaj przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, który — poza niewłaściwą walką konkurencyjną — odsłonił **niecne metody brukowego pisma** zdobywania taniej popularności i... pieniędzy. Pismem tem jest wychodzący w Grudziądzu tygodnik **„Prawda w Oczy“,** kolportowany także w Bydgoszczy. Niesłychane napaści osobiste, przedstawiające najbardziej drażliwe szczegóły **z życia prywatnego jednostek** — oto treść wielu artykułów tego brukowca. Wywleka się wszystko na światło dzienne rzekomo dlatego, ażeby służyć wzniosłej idei obrony polskości Pomorza, tymczasem — jak dobitnie wykazały procesy — owa wzniosła idea ma w redakcji tego tygodnika cel zupełnie inny.

Tło nowego procesu jest następujące:

W dniu 24 stycznia br. ukazał się w „Prawdzie w Oczy“

NAPASTLIWY ARTYKUŁ

p. t. „Demaskujemy firmy uchodzące za polskie!“, wymierzony przeciwko przedsiębiorcy instalacyjnemu **Józefowi Pieckowi** w Bydgoszczy. Z zarzutów wysuniętych w tym artykule przeciwko p. Pieckowi wymienić należy najważniejsze, a mianowicie: używanie języka niemieckiego w biurze i w stosunkach prywatnych, popieranie Niemców przez to, iż wakacje swe spędzał p. Piecek wraz z rodziną w Niemczech (w górach Harcu), trwonienie zarobionych w Polsce pieniędzy w Gdańsku, niewywieszanie flag polskich w święta narodowe, pisanie nazwiska swego z niemieckiego w stosunkach handlowych z Niemcami (Pietzek a nie Piecek), oraz ozdobienie mieszkania swego portretami Wilhelma, Bismarcka i Hindenburga.

Na artykuł ten odpowiedział p. Piecek w „Prawdzie w Oczy“

DŁUŻSZEM SPROSTOWANIEM,

w którem odparł wszelkie zarzuty.

Pierwotnie przypuszczano, że **inż. Gadziński** był autorem wzgl. inspiratorem artykułu, wymierzonego przeciwko p. Pieckowi. Wobec czynionych mu mniej lub więcej wyraźnych zarzutów, inż. Gadziński napisał do redakcji tygodnika list, w którym stwierdził, iż

NIE JEST AUTOREM ARTYKUŁU.

Równocześnie jednak inż. Gadziński potwierdził listownie rozmaite, czynione p. Pieckowi w artykule zarzuty, nietylko zaznaczając, że polegają one na prawdzie, lecz rozszerzył zarzuty dodając, iż **na krótko przed zajęciem Bydgoszczy przez wojska polskie,** p. Piecek, będąc urzędnikiem niemieckim, należał do jednych z najgorliwszych, którzy przyczynili się do wysprzedania i wywiezienia **w głąb Niemiec cennych materjałów i urządzeń z lotniska bydgoskiego,** będących wówczas już własnością skarbu państwa polskiego.

List ten wysłany **do redakcji** i przeznaczony dla jej wyłącznego użytku

W TAJEMNICZY SPOSÓB

dostał się do rąk p. Piecka. Na tej podstawie p. Piecek wystąpił ze **skargą prywatną o zniesławienie przeciwko inż. Gadzińskiemu** oraz przeciwko **monterowi Janowi Ziętkowi,** byłemu pracownikowi firmy Piecek. Ziętek bowiem był właściwym inspiratorem artykułu, który się ukazał w „Prawdzie w Oczy“.

Przed sądem inż. Gadziński do winy się nie przyznaje. Drugi oskarżony, **Ziętek** przyznaje, że informacji o firmie Piecek udzielił reporterowi „Prawdy w Oczy“, poczem **manuskrypt podpisał własnem nazwiskiem.** W firmie Piecek pracował przez 8 lat i widział w mieszkaniu na własne oczy

PORTRETY WILHELMA, BISMARCKA I HINDENBURGA.

Na zapytanie sędziego Świąteckiego, jakiemi pobudkami kierował się, pisząc artykuł przeciw Pieckowi, Ziętek odpowiedział, iż w części dlatego, że Piecek odebrał mu chleb i w części jako obywatel-Polak.

Na dalsze zapytanie sędziego: „Dlaczego jako dobry patrjota nie występował pan przeciwko Pieckowi, gdy pan u niego pracował?“ oskarżony odpowiada: „Bo miałem u niego pracę...“.

Po zeznaniach obu oskarżonych sedzia otwiera postępowanie dowodowe. W bardzo przykrem położeniu znalazł się redaktor odpowiedzialny tygodnika „Prawda w Oczy“ **Henryk Fabrycy.**

Metody „Prawdy w oczy“.

Zeznania świadka Fabrycego rzucają jaskrawe światło na swoiste metody naciągania napastowanych osób na gotówkę... Przyparty do muru Fabrycy przyznaje, iż po ukazaniu się artykułu przeciwko Pieckowi otrzymał zlecenie z centrali w Grudziądzu, ażeby **skomunikować się z Pieckiem w sprawie sprostowania.** Redakcja nie zgodziła się na zamieszczenie sprostowania opartego o ustawę prasową. Dopiero

PO ZAPŁACENIU PEWNEJ KWOTY

„stosownie do cennika ogłoszeń“, zamieściła sprostowanie Piecka. Na zapytanie sędziego co do wysokości ceny zamieszczonego sprostowania wychodzi na jaw, że p. Piecek

ZAPŁACIĆ MUSIAŁ ZA SPROSTOWANIE OKOŁO 700—800 ZŁOTYCH!

Rewelacyjne to zeznanie wywołało żywe poruszenie w sali sądowej.

Adwokat **dr. Jurek** zapytuje się mocno zakłopotanego świadka Fabrycego, czy nie widzi w tem pewnej sprzeczności, iż jako pismo rzekomo ideowe „Prawda w Oczy“ robi za olbrzymie sumy tyrady, zamiast dobijać do prawdy? Tu było chyba wykorzystanie sytuacji.

Świadek akcentuje, iż pieniądze **nie on otrzymał, lecz redakcja.** Ponadto świadek Fabrycy nie może wyjaśnić, w jaki „tajemniczy“ sposób list inż. Gadzińskiego, adresowany do redakcji, dostał się właśnie do rąk Piecka. Podobnie historja miała się z listem w sprawie „Riki“. Tak w jednym, jak w drugim wypadku listy — zdaniem świadka — prawdopodobnie zostały wykradzione...

Następny **świadek, Witczak** zeznaje pod przysięgą, iż red. Fabrycy wyraził się do niego, iż **praca w „Prawdzie w Oczy“ jest bardzo nieczysta i że każdy grosz dla tego pisma jest wyszantażowany.**

Jak było na lotnisku?

Doniosłe zeznania o Piecku złożył świadek **architekt Pitak,** który za czasów niemieckich przez dwa lata pracował wspólnie z Pieckiem na lotnisku bydgoskiem, obaj w charakterze wojskowych techników budowlanych. Arch. Pitak opisuje, jak krótko po rewolucji „Soldatenrat“ (Rada Żołnierzy) sprzedawał cenny materjał wojskowy i urządzenia maszyn na lotnisku za bezcen. Wielkie było oburzenie z tego powodu, lecz nikt, nie chcąc narazić się na przykre następstwa, nie mógł przeciwdziałać dewastacji. Piecek starał się o utrzymanie sprzętu i oddał on władzom polskim przy objęciu bardzo poważne usługi. Piecek jako **Górnoślazak,** pochodzący z Opolskiego, słabo mówił po polsku. Świadek wystawia **Pieckowi jak najlepsze świadectwo** i stwierdza, że w drodze publicznego przetargu specjalnej komisji pozbywano się materjałów lotniczych, tak, że o wysprzedaniu i wywiezieniu cennych materjałów mowy być nie może.

Budowniczy Jaworski, który przejął lotnisko bydgoskie od Niemców, również stwierdza, iż nawet podejrzeń nie miał o współdziałaniu Piecka z Niemcami.

Dalsi świadkowie stwierdzają, m. in. służąca, która przez 10 lat pracowała u Piecka, że **nigdy nie widziała portretów Wilhelma, Bismarcka lub Hindenburga** w mieszkaniu Piecków. Podczas świąt narodowych wywieszano chorągwie polskie w składzie przy ulicy Dworcowej, a później także w mieszkaniu, znajdującem się na jednej z bocznych ulic.

Zeznawał również p. Piecek w charakterze świadka, przyznając, że **dla interesu musiał czasami wyjeżdżać do Gdańska,** plany i rysunki wysyłał do Berlina, gdzie mu znajomi opracowywali projekty, ponieważ sam był przeciążony pracą.

Zarzut „szpiegostwa“ podniesiony przeciwko p. Pieckowi uznano za bezpodstawny.

Po przesłuchaniu **przeszło dwudziestu świadków** postępowanie dowodowe zamknięto i sąd wydał

wyrok

skazujący **inż. Gadzińskiego i Ziętka każdego na 14 dni aresztu z zawieszeniem kary** na przeciąg dwóch lat. Ponadto Gadziński zasądzony został na grzywnę w wysokości 50 złotych, a Ziętek w wysokości 10 złotych

W uzasadnieniu wyroku sąd przyjął, iż zarzuty, które wymierzone były przeciwko p. Pieckowi w „Prawdzie w Oczy“ względnie w liście inż. Gadzińskiego do redakcji musiały obniżyć p. Piecka w opinji publicznej a dowód prawdy na krzywdzące zarzuty nie został przeprowadzony.

Sensacyjny proces przeciągnął się **przez jedenaście godzin.**

Kronika żałobna.

Ś. P. NORBERTA BUDZYŃSKA.

We wczorajszą środę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zmarłą przed kilku dniami ś. p. Norbertę Dąbrową-Budzyńską, żonę bardzo dla polskości zasłużonego emerytowanego wiceprezesa Dyrekcji Poczt w Bydgoszczy i matka cenionych adwokatów w Bydgoszczy i w Łabiszynie.

Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiesta pocztowców. Prowadził kondukt ks. kanonik Schulz w asyście księży Formanowicza, prof. Kukułki i Rulskiego. Za trumną szła rodzina oraz wielu przyjaciół i szerokie rzesze obywatelstwa.

Ś. p. Norberta Budzyńska odznaczała się nadzwyczajną skromnością, bogobojnością i uczynnością, to też zgon zacnej obywatelki wzbudził szczery żal w szerokich sferach społeczeństwa bydgoskiego, które znały i szanowały Zmarłą.

Stroskanej rodzinie zasyłamy szczere wyrazy serdecznego współczucia.

—o—

— **Dyrekcja Tramwajów Miejskich** podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 24 grudnia br., t. j. w dniu wigilijnym, tramwaje już po godzinie 8 wieczorem wjeżdżają do remizy, a o godzinie 9 ustaje komunikacja tramwajowa zupełnie.

— **Dowódca i Korpus Oficerski 62 pułku piechoty Wlkp.** zamiast składania życzeń świątecznych i noworocznych złożył 20 zł na sieroty po poległych wojskowych.

— **Zarząd Koła Oficerów 62 p. p.** zawiadamia swych członków, że bilety na przedstawienie operetki „Dziewczę z Holandji“, które się odbędzie w dniu 28 grudnia wieczorem można nabyć u szefa kancelarji 62 p. p.

DZIAŁ SPORTOWY

Zwycięski pochód piłkarzy krakowskich

KRAKÓW — HOLANDJA 4:3 (3:3).

Haga. We wtorek późnym wieczorem przy świetle elektrycznem, na wielkiem boisku w Hadze odbył się mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Krakowa a drużyną Zwaluwen, będącą nieoficjalnym zespołem reprezentacyjnym Holandji.**

Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 3:3. Mecz odbył się w obecności 8.000 widzów i wywołał w Holandji olbrzymie zainteresowanie. Zwycięstwo Krakowa wywołało w holenderskich kołach sportowych tem większe wrażenie, że gólnie **spodziewano się w Holandji zwycięstwa Zwaluwen.**

Kraków wygrał zasłużenie. Technicznie najlepiej zaprezentował się w naszej drużynie atak, w którym wyróżnili się Smoczek i Pazurek. Natomiast pomoc nasza grała zbyt defenzywnie. Holendrzy górowali nad naszymi piłkarzami szybkością i grali brutalnie.

Pierwsza bramka ze strzału Brockena pada dla Holandji. Wkrótce wyrównuje Malczyk, a wynik dla naszej drużyny podwyższali kolejno — Pazurek i Ciszewski. Kraków prowadzi 3:1. Następują jednak dwa celne strzały Berga i Brockena i do przerwy utrzymuje się wynik remisowy.

Decydująca o wyniku meczu bramka padła po pauzie ze strzału Ciszewskiego. Ostatnie minuty meczu upływają pod znakiem przewagi Holendrów, którzy jednak przewagi tej nie wyzyskują cyfrowo.

Sędziował dobrze znany miedzynarodowy sędzia p. Langenus.

5 zwycięstw Kanadyjczyków!

Praga. Hokeiści kanadyjscy, Ottawa Shamrocks, walczy dziś w Pradze.

Od chwili przyjazdu do Europy Kanadyjczycy rozegrali szereg spotkań z ogólnym wynikiem 29:5 bramek na swoją korzyść. Kanadyjczycy pokonali: reprezentację Anglji 7:1, drużynę Oxford — 10:0, zespół angielskich Kanadyjczyków 4:3, paryski Rapid 3:0, reprezentację Francji — 5:1.

Otrzeć łzy bliźnich

— to najszczytniejsze powołanie.

Życie jest ciężkie dla wszystkich. Przedewszystkiem jednak dla tych, którym **kryzys wytrącił z rąk pracę, pozbawił ich chleba i rzucił w przeraźliwą otchłań nędzy.**

Przeciwdziałać tej nędzy, która w parze z głodem i mrozem pustoszy świat, — jest **powołaniem wszystkich serc szlachetnych.**

Wszystkie warstwy powinny w miarę możności przyczynić się do ratowania bezrobotnych.

Na ten serdeczny apel w dalszym ciągu odpowiedzieli:

122) Zł 15,— składa **dr. Fischoeder** na bezrobotnych.

123) Zł 4,— składa p. **dr. Franciszek Czajkowski** na bezrobotnych.

124) Zł 2,— składa p. **Edward Warszczyński** na bezrobotnych i wzywa dyrekcję i pracowników Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

125) Zł 5,— składa p. **dyr. Gulcz** na wezwanie p. dr. Wieckiego na biedne dzieci.

126) Na wezwanie p. sędziego Hoffmanna i redaktora Lecha Teski składa zł 5,— p. **asesor sądowy Janowski.**

127) **P. adw. W. Sawicki** składa zł 5,— i wzywa p. dr. Montewskiego.

128) Na wezwanie urzędników i kierownika oddziału zastawniczego K. K. O. **urzędnicy kancelarji adwokata W. Sawickiego** składają zł 5,— i wzywają 1) urzędników firmy Elhardt i Ska, 2) firmy Fabryka Obuwia „Standart",

129) Zł 5,— składa p. **dr. Siemiątkowski** na bezrobotnych.

130) Zł 5,— składa p. **Franciszek Boroń** w/m. restauracja, na biedne dzieci.

131) Zł 5,— składa p. **St. Heinke** na bezrobotnych.

132) Zł 50,— składają urzędnicy firmy Schlaak i Dąbrowski i wzywają urzędników mecenasów Cisewskiego i Meisnera i urzędników „Dziennika Bydgoskiego".

133) Zł 3,— składa p. **Agata Romańska** i wzywa p. Marję Godzwon Hotel Warszawski i p. Rybską, ul. Garbary 19.

134) **P. Janina Sobieska** składa zł 3,— i wzywa pp. Albrychtową wiceprezeskę Sokoła żeńskiego w/m. i p. Ziółkiewiczową ul. Śniadeckich, Wandę Żukowską w Aleksandrowie Kujawskim referentkę oświatową O. W. S.

135) **W miejsce wieńca na grób śp. drogiej swej przyjaciółki Norberty Dąbrowa-Budzyńskiej, składa na biednych zł 5,— p. Celina Kiedrzyńska.**

136) **P. Junk** wpłaca zł 5,— i wzywa p. Stolpego St. i Strzeleckiego ul. Gdańska.

137) Zł 25,— składa **Stowarzyszenie Techników zamiast wieńca na grób śp. inż. Kaz. Piątkowskiego na bezrobotnych.**

138) Na wezwanie p. W. Goncerzewicza złożył mistrz piekarski p. **T. Marmurowicz** (Zbożowy Rynek) zł 5,— i wzywa do wpłacenia dalszych ogniw do dzieła miłosierdzia pp. Jana Zielińskiego (Zbożowy Rynek 11), p. Piotrowskiego (Długa 65), Ulińskiego Fr. (Podwale 13) i Wincentego Bigońskiego (ul. Grunwaldzka).

139) Na wezwanie pracowników Elektrowni Miejskiej składają **pracownicy Rzeźni Miejskiej** zł 15,— i wzywają pracowników Wydziału Zdrowia przy Zarządzie Miejskim oraz personel firmy Bacon-Export Gniezno w Bydgoszczy.

140) Zł 5,— składa p. **Hoffmann** i wzywa p. Alojzego Kopeć'a prokurenta firmy „Petow", Kozietulskiego nr. 30.

141) Zł 5,— składa p. **Dąbrowski** i wzywa p. Alfreda Dybowskiego, kierownika firmy „Giesche" Aleje Mickiewicza nr. 3.

142) **P. Hieronim Katorski** właściciel hotelu i restauracji „Gastronomja" składa na wezwanie p. dr. Budzyńskiego i p. Walerjana Goncerzewicza zł 10,— i wzywa p. Józefa Zawitaja b. prezesa Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, pp. Czajkowskiego, Kirschnera, dyrektorów Browaru Bydgoskiego, pp. Boćka mistrza rzeźnickiego ul. Pomorska i Langiego mistrza rzeźnickiego ul. Dwrocowa 17.

143) **P. Czesław Wystański** składa zł 5,— i wzywa pp. Kazimierza Suligowskiego kupca, ul. Gdańska 128 i p. Ambrożego Ciosańskiego, ul. Warszawska.

144) Na rzecz wdów po pracownikach **firmy „Grakona"** oraz na rzecz biednych opodatkowali się **pracownicy firmy w wysokości 5% ze swoich tygodniowych zarobków**, przyczem dyrekcja fabryki złożyła dalsze zł 50,—. Z kwoty uzyskanej z powyższej zbiórki wypłaca firma w biurze fabryki następującym wdowom: Tomaszewskiej, Niegolewskiego 6, Głowickiej, ul. Staroszkolna 10, Podgórskiej, Sieroca 6, Jagodzińskiej, Strzelecka 24, Sońtowej, Gdańska 69, Piotrowskiej, Mazowiecka 44, Lipińskiej, Sienkiewicza 60, Batkowskiej, Wiatrakowa 4, Brzykcowej, Grunwaldzka 153, Rexowej, Racławicka 7, Smejowej, Racławicka 23, Kamińskiej, Promenada 4 — po 15 zł. Wyżej wymienione kwoty należy odebrać w biurze firmy. **Pozostałą kwotę w sumie 30 zł składa firma w redakcji na rzecz najbiedniejszych**, wzywając do dalszych składek firmę sąsiadującą, fabrykę „Fema".

*

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

Kłopot z wyborem wiceprezydenta miasta.

Pożegnanie poznańskiej rady miejskiej.

Poznań, 21. 12. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się **ostatnie posiedzenie starej rady miejskiej.**

Po załatwieniu normalnego porządku obrad, **p. prezydent Ratajski złożył sprawozdanie szczegółowe z całorocznej działalności rady**, następnie podziękował wszystkim radnym za długoletnią pracę dla dobra miasta. Z dotychczasowych radnych **weszło do nowej rady tylko 13-tu. Z nowo obranych radnych żaden nie miał z działalnością samorządu nic wspólnego.**

P. dr. Piotrowski, dyrektor „Stomilu", dawniej dyrektor fabryki konserw w Bydgoszczy, na stanowisku wiceprezydenta nie został zatwierdzony, i tem samem powyższe stanowisko nie jest dotychczas obsadzone.

Garkowienko pobił Pineckiego.

Berlin, 21. 12. (tel. wł.) Dla amatorów walk atletów interesującą będzie wiadomość, że walki zawodowych atletów w cyrku Buscha zakończyły się zwycięstwem Ukraińca Garkowienki nad niemieckim zapaśnikiem Pineckim.

St. Ro.

Na wyraźne zapytanie redakcji, korespondent nasz oświadczył, że Pinecki reklamował się w Berlinie jako Niemiec. Jest to tembardziej dziwne, że, jak wszyscy to wiemy, Pinecki uchodził w Bydgoszczy jako Polak rodem z Wielkopolski.

Nowi notarjusze na Pomorzu.

Na terenie województwa pomorskiego zostali mianowani następujący nowi notarjusze:

W Brodnicy — Jan Studnicki,
w Czersku — W. Smulski,
w Chełmnie — Jan Marczak,
w Chełmży — Władysław Wyszkowski,
w Chojnicach — M. Radwański i Br. Czernik,
w Działdowie — Jan Wyrwicz,
w Gdyni — H. Chudziński, Heidrich,
w Gniewie — Fr. Połtowicz,
w Grudziądzu — R. Kamiński, A. Kopna i W. Kurowski,
w Kartuzach — B. Krygowski,
w Kościerzynie — B. Michalski i F. Reif,
w Kowalewie — W. Brazewicz,
w Lidzbarku — W. Giziński,
w Lubawie — A. Jarzecki,
w Nowem — Cz. Gauza,
w Nowemmieście — L. Domagała,
w Pucku — St. Janicki z Gdyni,
w Sępólnie — Al. Gracz,
w Starogardzie — L. Halpern i F. Popiel,
w Świeciu — Cz. Bukowski i St. Przysiecki,
w Tczewie — E. Łukanowski,
w Toruniu — J. Nalazek, Sobolewski i Zakrzewski,
w Tucholi — Z. Piskozub,
w Wąbrzeźnie — Kolasiński,
w Wejherowie — St. Czarnecki.

Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiane procesje podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usycha.

Ten nieskomplikowany sekret dał mi

Piękną Cerę

Zdumiewający nowy pomysł, zastosowany przy fabrykacji pudrów, przyczynia się do tego, że znakomity paryski puder Tokalon przylega do skóry, nawet tłustej, czterokrotnie mocniej niż każdy inny. Jest on tak preparowany, podług specjalnej tajemniczej recepty, by nadać skórze matowość naturalnego piękna. Puder Tokalon przylega mocno pomimo pocenia się i działania wiatru lub deszczu. Ściąga rozszerzone pory. Niezależnie od Pani zajęcia może Pani mieć pewność, że Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który nada Pani cudownie piękną, naturalną, cerę, bez śladu połysku zarówno w dzień jak i przy sztucznem świetle. 23831

Z życia towarzystw.

Dnia 21 grudnia 1933 r.

Godz. 18,00: **Stow. Absolwentów Liceum Handlowego.** Schadzka koleżeńska w Liceum. Sprawą obchodu gwiazdkowego.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja".** Schadzka wszystkich członków w świetlicy przy ul. Marsz. Focha (naprzeciw śluzy).

Godz. 19,30: **K. S. „S. P. D.".** Zebranie sekcji ping-pongowej. Wybór kapitanów.

— **SMP. Gwiazda przy kośc. św. Trójcy.** W salce parafjalnej zebranie plenarne. Sprawa gwiazdki.

Godz. 20,00: **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w sprawie obchodu gwiazdkowego w hotelu Lengning.

Dnia 22 grudnia 1933 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Iron".** Walne zebranie w lokalu „Złoty Róg" ul. Chełmińska. Zebranie zarządu o godz. 17 tamże.

*

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Członkowie tow. zgłoszą się w piątek 22. bm. i w sobotę 23. bm. w czasie od godz. 18—20 w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 34.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godzinie 18,30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa nr. 5.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Przewodniczący.**

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	5,60
funty szterlingów	28,90
franki szwajcarskie	171,42
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,50
liry włoskie	46,40
floreny holenderskie	356,20

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i jutro **„Halo, Paryż — halo, Berlin!"** najpomysłowiej ujęty romans telefonisty i telefonistki. Rozmowy Paryża z Berlinem, powikłania sytuacyj na urlopie telefonistów, niemiłe spotkania zakochanych, bójka w restauracji i wiele innych scen stanowią oryginalną całość. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera najnowszego przeboju dźwiękowego p. t. **„Zapomniana melodja".** Film ten ze względu na swą niezwykle ujmującą treść pozostawia naprawdę niezapomniane wrażenie. W rolach głównych Evelyn Roberts, Percy Marmont i poraz pierwszy na scenie wszechświatowej sławy orkiestra Loeka Payne. Nadprogram wesoła komedja, tygodniki i inne. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś i nadal podwójny program: arcyzabawna komedja p. t. **„Pat i Patachon w opałach"** oraz drugi film polski. Pocz. o 5. Dla młodzieży dozwolone.

KRISTAL. Dziś i jutro po raz ostatni film obyczajowy p. t. **„Nocne sądy"**, osnuty na tle dziejów instytucji, która, zamiast bronić pokrzywdzonych, pomagać biednym, tolerowała w swym łonie przekupstwo, przestępstwo i zbrodnię. Na tle akcji rozgrywają się dramatyczne sceny, przejmujące grozą serca ludzi uczciwych. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5, w sobotę kino nieczynne.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro po raz ostatni przed świętami piękny film z Lil Dagover i Iwan Petrowicz p. t. **„Kobieta, która cię nigdy nie zapomni"** i drugi z Albertem Préjean ze śpiewami, tańcami i o dramatycznych scenach dźwiękowiec p. t. **„W każdym porcie dziewczyna".** Pocz. o 5, w sobotę kino nieczynne.

REWJA. Dziś i jutro cieszący się powodzeniem i wzbudzający niezwykły zachwyt film pt. **„Frankenstein"** z Borysem Karloffem, jako sztuczny człowiek. Program uzupełnia wielki nadprogram o interesującym dźwiękowcu i inne dodatki. Pocz. o 5, w sobotę kino nieczynne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 22 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Mało znane utwory fortepianowe z płyt. 12,38: Muzyka dla dzieci z płyt. 15,40: Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Melorecytacje w wyk. H. Szatkowskiego. 17,10: Koncert kameralny. Wykonawcy: L. Kmitowa i J. Lefeld. 17,50: Pogadanka rolnicza. 18,00: Odczyt dla nauczycieli. 18,20: Jazzowe trio fortepianowe: Olga Łada (śpiew), Marjan Altenberg i Witold Rybczyński (fort.). 19,20: Dokąd jechać w święto. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna - p. Karol Stromenger. 20,15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz., poświęcony muzyce franc. Wyk.: ork. filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Ines Jouglet (śpiew) i Florent Schmitt (fort.). W przerwie około 21,00: „Bóg się rodzi, moc truchleje" (feljeton literacki). 22,40: Muzyka cygańska z domu Fukiera.

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,30: Transm. z Opery Królewskiej. **Wiedeń.** 20,00: Wieczór Pucciniego. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,40: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,40: „Il matrimonio segreto" opera Cimarosy. **Londyn Regional.** 21,15: The Kentucki Minstrels (Rewja murzyńska). **Londyn Regional.** 22,15: Koncert muzyki współczesnej.

Licytacja
masy upadłościowej całkowitego urządzenia mieszkaniowego, mebli, dywanów, przedmiotów sztuki, pianina, radja, zastawy stołowej itp. w domu Chodkiewicza 16, I-sze lewo, w piątek od godziny 10-tej. (23870

POLECENIA

Na gwiazdkę!
Wózki laikowe, dziecięce, rowerki, drezynki, koniki półdarmo. Długa 5. (23860

Fa. Orlanda
Wełniany Rynek 6, poleca praktyczne i tanie podarki gwiazdkowe. Porcelanę, szkło, fajans, naczynia emaljowane, nakrycia stołowe. Ceny niskie. (23869

Płaszcze - Ubrania
męskie
w najnowszych fasonach na jedwabiu z najlepszych Bielskich materjałów
Futra - Kurtki futrzane i do polowania
Olbrzymi wybór (22547
Garderoby chłopięcej
Bonżurki-Szlafroki
poleca po cenach bardzo niskich
L. Konieczka
Bydgoszcz, ulica Gdańska 41.
Największy specjalny magazyn odzieży męskiej i dla chłopców.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

SPRZEDAŻE

Dom
nowy piętrowy niedokończony, wpłaty 6000. Szarek, Dworcowa 20. (14331

Maszynę
parową „Paukscha" 40 do 45 PS, piłę taśm., 2 maszyny wiertnicze, 4 stoły heblarskie, piłę okrągłą, większy kamień szlifierski, 2 stoły ogrzewalne tanio sprzeda Lehmann, Bydgoszcz, ul. Garbary 5 tel. 1668. (23855

Fotel
skórz., półszorki wyjazdowe, dywany tanio sprzedam. „Okazja", Pomorska 7. (14330

Fotel
nowy, kanapę, leżankę sprzedam. Sniadeckich 43. Hennig. (14328

Pianino
tanio sprzedam. Kordeckiego 16, parter. (14329

Maszynę
do szycia, rower damski, chłopięcy, lustra, wannę piecem węglowym tanio. Długa 5, Kołecki. (23861

KUPNA

Wannę
z piecem kupię. Petersilge, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 8. (23867

POSADY WOLNE

Fryzjerka
zaraz potrzebna. Gdańska 30. (14327

Krawiec
potrzebny. Wełniany Rynek 8. (23868

Potrzebna
służąca. Tepper, Poznańska 10. (23846

DZIERŻAWY

Młyn (23839
wodny wydzierżawię. Nowakowski, Kaszubska 2.

Wynajmę
skład. Długa 55. Gospodarz. (23837

Skład (23862
wynajmę tanio. Długa 5.

POKOJE WOLNE

Duży
frontowy pokój umeblowany ewentl. na biuro zaraz do wynajęcia. Marsz. Focha 14, m. 1. (14334

Pokój
wolny, osobne wejście. Gdańska 60. (23865

Pokój (23856
z ubikacją. Bielicka 29.

RÓŻNE

Foxterjerka
biała, nierówne oczy, uciekła. Znalazcy 10 zł nagrody i koszta utrzymania. Winterfeld, Sniadeckich 8.

Na Święta!
WINA, WÓDKI I KONJAKI
kupisz najtaniej w Winniaku
23859) **Pomorska 1.**

Bacon Export Gniezno
Spółka Akcyjna w Bydgoszczy
oddaje po cenach najniższych:
wszystkie gatunki
mięsa, wyrobów mięsnych i smalcu oraz konserwy.
Całkowita gwarancja na towar najlepszej jakości.
(23844
Skład sprzedaży:
Bydgoszcz, ul. Gdańska 26.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

OZDOBY CHOINKOWE
Zakupiłem poniżej ceny fabrycznej duży transport ozdób choinkowych
Towar ten sprzedaję po cenach wyjątk. niskich i bezkonkurencyjnych
Proszę przekonać się!
Drogerja Bydgoska Konrad Brückmann
Bydgoszcz, Stary Rynek 21.
Firma chrześcijańska. (23834
Z dniem 1 stycznia 1934 r. urządzam w tymże lokalu **Drogerję, Perfumerję i skład Farb** pod nazwą **„Drogerja Bydgoska“.**

Poleca na Święta po cenach najniższych
owoce południowe, konserwy, wina w dużym wyborze i wszelkie artykuły spożywcze
Stefan Grobelny, ul. Podwale 9
róg vis a vis Hali Targowej. (23766

Kup na gwiazdkę podarek elektryczny! (23669
Dlaczego? Dlatego, że aparaty elektryczne są **użyteczne, estetyczne, trwałe,** a przy taryfie blokowej **i tanie** w zastosowaniu.

Piękną ozdobę **stołu wigilijnego** stanowią
kwiaty
których nie powinno zabraknąć w żadnym domu. **Największy wybór kwiatów ciętych** oraz w **doniczkach** jak i stosowne zestawienia gwiazdkowe (kosze etc.)
poleca (23641
Juljusz Ross
Centrala: ul. Gdańska 17
Filja: ul. Grunwaldzka 20.

Kasyno Obywatelskie
19527 **Sniadeckich 32,** wydaje
smaczne obiady od 60 gr.

Płyty szamotowe **dla piekarń** (23810
Cegły szamotowe
wysoko ogniotrwałe na najwyższą temperaturę sprzedają bardzo tanio
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Podajemy do wiadomości Szanownej Klienteli naszej, że
Marjan Z. Wróblewski
Bydgoszcz, Pomorska 27
przestał być naszym wojażerem i nie ma prawa sprzedawania instrumentów naszych. 23706
Arnold Fibiger, Fabryka Fortepianów i Pianin, Kalisz, Szopena 9.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Dobre i tanie wina owocowe z własnej wytwórni poleca. Wilh. Weiss, Wełniany Rynek 11. (23799

Na gwiazdkę w wielkim wyborze
Trykotaże (21997
bielizna zimowa
Rękawiczki
Pończochy
Swetry - nowości
w pierwszorzędnych gatunkach i po niskich cenach poleca
J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39
róg Sniadeckich.

Polecam co wtorek i czwartek od godz. 4 świeże kiszki z kaszy, bułek i salcesoniki oraz znane z dobroci serdelki i parówki. Józef Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27. (23858

SPRZEDAŻE

Dom (23830 dwupiętrowy, skład, dochód 6 000, wpłata 20 000, reszta amortyzacja. Szuchiewicz, Dworcowa 2.

Dobrze zaprowadzoną kancelarję adwokacką, dotąd adwokacko-notarjalną, istniejącą przeszło 10 lat, na Pomorzu odstąpię od 1. I. 1934 r. Zgłoszenia pod „Kancelarja“. (23852

Za bezcen luksusowy gramofon, salonik, jadalka, sypialka, pokój męski, kanapa, leżanka, tapczan, łóżka żelazne, kredens, kuchenny stół okr., krzesła, biurko, obrazy. Dworcowa 74, skład. (14323

Futro męskie okazyjnie sprzedam. Drzewiecki, Sienkiewicza 33. (14314

Garderobę (23734 przedpokojową sprzedam. Kordeckiego 25, m. 6.

Agawę (23412 wielką, piękny okaz sprzedam z powodu braku miejsca. Kozietulskiego 21.

Podarek gwiazdkowy, fortepian salonowy, czarny krzyżowy firmy zagranicznej w najlepszym stanie, sprzedam okazyjnie. Gdańska 74, m. 2. (14302

Na podatki musimy spiesznie sprzedać eleg. nowe swe stołowe srebra 84 próby, na 6 osób kompl. wagi około 5 funtów (36 szt.) za 400 złotych. Wiad. codziennie 2—4 po poł. teleł. 18-01. Pani domu. (14320

Ciężarówkę marki Ford model A. A. 1931 r. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adres w Dzien. Bydg. (23833

Futro damskie piżmowce tanio. Wileńska 9, m. 6. (14318

Skrzynie okazyjnie fornierowane, prawie nowe sprzedamy. Telefon 15-51. (14319

Jadalnie sypialnie najtaniej. Hetmańska 26. (14324

Wózek stolarski sprzedam tanio. Hetmańska 25. (23850

Powózka w dobrym stanie tanio. Gdańska 67, m. 4. (14317

Sprzedam (14315 tanio wannę nową okazyjnie. Gdańska 127, skład.

KUPNA

Kupię dom w Bydgoszczy w centrum handlowem z 1 lub 2 składami, wpłata 30—50.000. Zgłoszenia piśmienne do Dzien. Bydg. pod „C. S.“ (23851

Poszukuję rzeźnicki wóz do mięsa zaraz. Zgł. Dz. Bydg. pod „Rzeźnicki“. (23827

Akcje „Rybałt“ kupię. Oferty „Rybałt“. (23838

LEKCJE

Poszukuję (23824 korepetytora języka polskiego na wakacje zimowe (koszta podróży i utrzymanie wolne). Adres zamieszkania: Raniszewski Konrad, Rudki, poczta Topólno, powiat Świecie.

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Jackowskiego 17. (23848

Posługaczka potrzebna. Gdańska 67, m. 4. (14316

Potrzebny pomocnik fryzjerski i fryzjerka Nakielska 15. (23842

NA KARNAWAŁ
WYKONUJEMY GUSTOWNIE STARANNIE I TERMINOWO
ZAPROSZENIA NA ZABAWY I BALE
JEDNO- I WIELOKOLOROWE OD NAJTAŃSZYCH DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH
DRUKARNIA BYDGOSKA
SPÓŁKA AKCYJNA
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO
ULICA POZNAŃSKA NR. 12-14
TELEFONY: 315, 316, 326, 1374

POSADY WOLNE

350 złotych zarobi każdy (niezależnie od pracy zawodowej) przez przyjmowanie zamówień na niezwykle korzystne komplety artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. Zgłoszenia „Indagri“, Poznań, skrzynka pocztowa 326. (23822

Cukiernik potrzebny. Jasna 22. (23828

Fryzjer potrzebny. Grunwaldzka nr. 101. (23826

Fryzjerka na stałe 20 zł tygodniowo. Podgórna 17. (23829

Fryzjer potrzebny. Sienkiewicza 22, Rychterowa. (14326

Fryzjer na wypomóżkę potrzebny. Szubińska 15. (23849

Pomocnik (23840 fryzjerski potrzebny. Ul. Kościelna. Piątkowski.

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Hetmańska 8. (14332

Uczeń fryzjerski potrzebny. Lubelska 2. (23843

Uczeń syn uczciwych rodziców, może się zgłosić Fr. Gussek Skarszewy, skład tow. kolonjalnych, żelaza i art. budowlanych. (23803

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję posady jako podróżujący, magazynier, inkasent itp. za kaucją. Oferty pod „23841“. (23841

2 pokoje (14321 blisko sądu dla adwokata oddam. Magdzińskiego 5.

4—8 pokoi wolnych. Długa 32. (23866

6 pokojowe komfortowe zaraz. Cieszkowskiego 10, m. 3. (14325

Mieszkanie (23857 pokój, kuchnia. Orla 12.

5 pokojowe słoneczne. Pfeifer, Focha 8, I. (23847

MIESZKANIA SZUKA

Trzy pokoje (23792 kuchnia w śródmieściu poszukuję, czynsz pół roku zgóry. Of. pod „Trzypokojowe“.

Poszukuję 2 pokoje kuchnię wygodami centrum. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Dobry płatnik“. (23832

Urzędnik bezdzietne małżeństwo poszukuje 3 pokoj we mieszkanie. Oferty pod „Urzędnik“. (23854

Mieszkania 2—3 pokojowego zaraz poszukuje Frost, Krasińskiego 21 — 3. (14333

POKOJE WOLNE

Pokój dobrze umeblowany dla pana do wynajęcia. Nowogrodzka 10, m. 6. (23835

Pokój dla 1—2 osób. Sienkiewicza 16, m. 10. (14322

POKOJU POSZUKUJĄ

2 pokoje umeblowane w centrum, niedrogo poszukuję. Oferty „Niekrępujące“ filja Dziennika. (23831

RÓŻNE

Wspólnika z gotówką 1000 zł poszukuję na samochód ciężarowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. W.“ (23823

Każdy praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086

Wzywam p. Mieczysława Raucha, kierownika firmy Marja Rauch, Długa 8 do polubownego załatwienia mojej sprawy do dnia 26. 12. b. r., w przeciwnym razie za wszelkie powstać mogące konsekwencje nie odpowiadam. Markus Sobol, Długa 37. (14313

Zrozpaczony wdowiec biuralista sierota z staruszką matką, poniewiera się od 4 lat w srogiej nędzy bezrobocia prosi szlachetne państwo o przenoszone obuwie, spodnie, kurtkę na święta. Of. prosi do filji Dz. Bydg. pod „Nędza“. (23617

MATRYMONJALNE

Blondynka (14335 pragnie zapoznać towarzysza inteligentnego celem zamążpójścia. Pierwszeństwo mają urzędnicy. „Blondynka“ filja Dzien.

HUMOR ZAGRANICZNY.

„Ręce do góry!“

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.